

WARSZAWA (PAP) — Do Polski przybyła grupa młodych socjalistów, przedstawicieli postępowej organizacji młodych socjalistów (Jungsozialisten). Wiza, ta, na zaproszenie ZSP z Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, odbywa się w ramach tradycyjnych kontaktów zapoczątkowanych przed laty.

Kolejny pobyt w Polsce studentów ma przybliżyć młodym socjalistom problemy i politykę, będzie okazją do dyskusji na temat rozwoju kontaktów między naszymi krajami.

Z wizyty N. Tichonowa w Austrii

WIEDEN — W Wiedniu kontynuowano w środę rozmowy z kanclerzem Austrii, Brunem Kreisky. W trakcie rozmowy podawano zaskakujące informacje o sytuacji w Austrii, w szczególności o perspektywach jej rozwoju, a także o aktualnych problemach obecnej sytuacji międzynarodowej. Prezydent Austrii, Rudolf Kirchschläger, podejmował w tym celu z radzieckimi przedstawicielami.

Plenum KC PPK

PARYŻ — W Paryżu rozpoczęły się obrady plenarne KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Plenum jest poświęcone zagadnieniom działalności partii w związku z wyborami prezydenckimi w 1981 r.

Krwawe zajątki w Santo Domingo

HAWANA — Stolica Dominikany od 4 dni jest widowiskiem politycznych demonstracji i krwawych zapałów, w których uczestniczą robotnicy i studenci z jednej oraz policjanci z drugiej strony. Demonstracje są związane z żądaniem podwyższenia płac i poprawy warunków pracy.

Radzieckie zboże siewne dla Polski

CHELM (PAP) — Wysoki rynek przygranicznej porcie Chełm — Dorohusk, gdzie przeładunek jest wieloetapowy, przeładunek towarów w ramach rolnych gospodarczych pomiarów. Każdego dnia polscy kolejarze i robotnicy przeładują do kilku tysięcy ton zboża, w tym m.in. siewne. Zakończono właśnie przeładunek radzieckiego zboża siewnego, kukurydzy i słonecznika, sprowadzonego dla potrzeb naszego rolnictwa. Spodziewany jest jeszcze transport radzieckiej jęczmienia z Kraju Rad systematycznie nadchodzi również słońce, paliwo, drewno i słońce, paliwo. Do ZSRR kolejarze odprawiają natomiast pociągi z polskimi samochodami dostawczymi „Zuk” oraz „Nysa”.

Na przykładzie jednego województwa

Jak gospodarowano gruntami rolnymi

SKIERNIEWICE (PAP) — Liczne przypadki niewłaściwego gospodarowania gruntami rolnymi i leśnymi ujawniła kontrola NIK, przeprowadzona w gminie Zabia Wola (woj. skierniewickie). W jej wyniku stwierdzono m.in. że mieszkańcy Warszawy, pracownicy Naczelnego Zarządu Lasów Państwowych — Wł. Urbański, który w 1975 r. odziedziczył po matce 36,61 ha gruntów we wsi Władysławów — sprzedał z tego w ostatnich 3 latach z zyskiem kilku milionów złotych 27,13 ha podzielną na 116 działek rekreacyjnych osobom prywatnym zamieszkałym w Warszawie.

Ciąg dalszy na str. 2

Nasz komentarz

Wczoraj pisałem, że podobno podwyżki cen na płody rolne, jaka została wprowadzona z początkiem kwietnia, nie były naszymi krokami. Nowe ceny żywności zwierzęcej i mleka oraz szeregu produktów rolnych mogą mieć (choć nie muszą) ogromny wpływ na przemiany społeczno-gospodarcze wsi oraz na wyżywienie całego narodu.

Czas rolnictwa

Zanim pomówimy o znaczeniu tej bezprecedensowej decyzji, trzeba rzec, jak do niej doszło. Nie chciałbym być posądzony o dziennikarską megalomanię, ale to fakt: środki masowej komunikacji społecznej — a celowało w tym „Życie Warszawy” — od dłuższego czasu dopominały się wprowadzenia bodźców cen na najbardziej potrzebne artykuły pochodzenia rolniczego. Decydującą rolę odegrał tu jednak samorząd wiejski.

Rada Główna Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych podczas ostatniego spotkania z premierem postawiła rządowi twarde żądania, wśród których na jednym z pierwszych miejsc stał postulat do-

Raport o stanie naszego budownictwa

WARSZAWA (PAP) — Raport o stanie naszego budownictwa został już przygotowany. Jest to opracowanie zespołu autorskiego z Instytutu Organizacji Zarządzania i Ekonomiki Przemysłu Budowlanego. Najważniejsze propozycje i założenia zawarte w tym dokumencie przedstawili jego autorzy 8 bm. na spotkaniu zorganizowanym przez Klub Problemów Inwestycyjnych i Mieszkalnictwa SDP.

Opracowanie to, nawiązując do projektu założeń reformy gospodarczej, stanowi próbę rozwiązania instytucjonalnych i zasad funkcjonowania zrównoważonych w założeniach reformy. Stanowi więc tym samym interesującą egzemplifikację tego jak przedłożyć ogólne zasady reformy w odniesieniu do budownictwa.

Autorzy tego dokumentu zakładają jako warunek niezbędny przy kształtowaniu rozwiązań instytucjonalnych — rodną funkcję administracji państwowej działającej w interesie społecznym od działalności gospodarczej. Ta bowiem powinna być — w myśl projektu — prowadzona przez samodzielną i samoradną przedsiębiorstwo. W konsekwencji proponuje się więc powołanie nowego, jak dotąd nie funkcjonującego w centralnej administracji organu, który zajmowałby się całokształtem polityki przestrzennej i budowlanej pod nazwą ministerstwo zagospodarowania przestrzennego i budownictwa. Przedmiotem jego działalności byłby ład przestrzenny i właściwa jakość dzieła budowlanego.

Zgodnie ze swymi kompetencjami nowe ministerstwo miałooby się zająć tymi wszystkimi zagadnieniami, które występowały w fazie przygotowania i realizacji procesu inwestycyjnego. Ministerstwo integrowałoby więc szereg zagad-

Ciąg dalszy na str. 2

MIMO ZWIĘKSZONYCH DOSTAW — BRAK WIEK-SZOSCI ARTYKUŁÓW — MOŻLIWA POPRAWA — NIE WCZESNIEJ NIŻ W IV KWARTALE BR.

Przemysł spożywczy po I kwartale br.

WARSZAWA (PAP) — W I kwartale 1981 r. w wielu asortymentach dostawy artykułów spożywczych z przemysłu były — jak informuje Departament Planowania Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu — większe niż w I kwartale ub. r. Mimo to w ciągu 3 pierwszych miesięcy br. rynek artykułów żywnościowych charakteryzował się nadal niestabilnością, a w sklepach występowały braki większości artykułów żywnościowych.

Minimalnie — bo o 3 tys. ton — został przekroczony plan dostaw mięsa i podrobów, jest to jednak o 12 proc. mniej niż w pierwszych trzech miesiącach ub. r. Biorąc pod uwagę skup żywa wieprzowego i wołowego w tym okresie, a zwłaszcza jego spadek pod koniec marca, nie widać realnych szans poprawy sytuacji w tej dziedzinie w najbliższych miesiącach. Można jednak sądzić, że wprowadzenie nowych cen skupu na płody rolne powinno wywołać aktywizację produkcyjną gospodarstw rolnych, a więc w perspektywie zapewnić wzrost dostaw żywności. Bez względu jednak na efekty działania na wsł czynników zmierzających do zachęcenia

Ciąg dalszy na str. 2

Nowe ślady ropy w Karlinie

PILA (PAP) — Po trzech miesiącach intensywnych wiercen ratunkowych w rejonie Karliny, załoga Pileńskiego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu pod kierownictwem Edwarda Dubiela dotarła do roponośnej warstwy dolomitu. Z informacji uzyskanej w dyrekcji przedsiębiorstwa w Pile wynika, że do dotarcia do złoża na wiertni nr 1 — oddalonej od miejsc niedawnej katastrofy o 300 m — przewiercono dalsze metry, uzyskując dwa rdzenie, które w wyniku wstępnych badań wykazały ślady ropy. Jest to dowód, że złożo sięga co najmniej kilkaset metrów od miejsca, w którym odkryto je pierwotnie.

Dobiegają końca prace na dwóch innych wiertniach: przystąpiono do tzw. rdzeniowania warstw geologicznych, pod którymi powinien się znajdować roponośny dolomit — bliższe szczegóły będą znane w najbliższych dniach.

Przedwczoraj o reperkusjach wywołanych zastosowaniem nowych cen rozmawiałem z ośmioma działaczami wiejskimi, a jednocześnie czołowymi rolnikami gminy Choroszcz. — Wieś — to oczywiste — przyjęła decyzję z uznaniem. Trudno przecież zapominać, że dochody ludności rolniczej są przeciętnie o 30 proc. niższe od dochodów pracowników sektora

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 73 (9330) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 9 kwietnia 1981 r. Nakład: 144.865 A Cena 1 zł

Posiedzenie Prezydium CK SD

WARSZAWA (PAP) — Prezydium CK SD na swym posiedzeniu przyjęło materiały na II Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa, które zwołano na 14 bm. Tematem plenum będą „Zadania Stronnictwa Demokratycznego w świetle uchwał XII Kongresu SD”.

Prezydium przyjęło informację i podjęło decyzję dotyczącą różnych bieżących spraw, m.in. ustalenia z posiedzenia komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD.

Zadania ogniw FJN

WARSZAWA (PAP) — 8 bm. w siedzibie OK FJN w Warszawie, odbyła się narada sekretarza wojewódzkich komitetów Frontu Jedności Narodu z całego kraju. Tematem spotkania było omówienie zadań ogniw FJN wynikających z treści postanowień Prezydium OK FJN, które obradowało 23 marca br. W dyskusji szczególne uwagę zwrócono na potrzebę aktywizacji ogniw FJN oraz na umacnianie i rozwój samorządów mieszkańców.

Import żywności: Co i za ile?

WARSZAWA (PAP) — Zakupy żywności za granicą, które ujęte zostały w planie na rok bieżący, wymagają będą wydania ok. 8,7 mld zł dew. Plan ten zostawia zrealizować tylko wówczas, gdy otrzymamy na to kredyty. Część, ale stosunkowo niewielką tego importu realizujemy w krajach socjalistycznych i tu kredyty mamy załatwione. Zdecydowana większość naszych zamówień uplastowana jest jednak w krajach zachodnich.

Co chcemy kupić? M.in. sprowadzamy 50 tys. ton mięsa. Prawie na całą ilość mamy zapewniony kredyt i dostawy sukcesywnie nadchodzą. Zakupiliśmy na zasadach kredytowych 30 tys. ton masła. Trzecia pozycja, na którą uzyskaliśmy już kredyt, to 165 tys. ton cukru.

Lista zakupów jest znacznie dłuższa. Obejmuje ona m.in. kawę, herbatę, cytryny (2 razy więcej niż w ub. r.), oleje jadalne, smalec (71 tys. ton), mąkę, zboże w ilości 6,7 mln ton, ponad 1,5 mln ton pasz wysokobiałkowych i in.

7 bm. z kilkunastu wizyt przybył do naszego kraju Marcelli Kyć były major Wojska Polskiego, szwagier generała Władysława Sikorskiego i główny wykonawca jego testamentu. Pan Marcelli Kyć przeprowadził rozmowy w sprawie sprowadzenia do Polski prochów gen. Wł. Sikorskiego.

Na lotnisku Okęcie gościa powitał Janusz Wierczak oraz przedstawiciele MSZ PRL.

NA ZDJĘCIU: Na lotnisku Okęcie, pierwszy z prawej Marcelli Kyć. CAF — Zb. Matuszewski — telefoto

Ciąg dalszy na str. 2

Po IX Plenum — przed IX Zjazdem

Potrzeba śmiałych działań

WARSZAWA (PAP) — Decyzje IX Plenum KC PZPR, a zwłaszcza zobowiązanie instancji i organizacji partyjnych do przeprowadzenia najpóźniej do końca czerwca br. kampanii wyborczej są dla wszystkich ogniw PZPR punktem wyjścia przy precyzowaniu najważniejszych obecnie zadań. Stąd, tak widoczne w ostatnich dniach podniesienie się temperatury dyskusji członków partii nad złożonymi problemami społecznymi, politycznymi i gospodarczymi kraju, nad tym co wiąże się z jak najlepszym przygotowaniem do IX Zjazdu PZPR.

Zwraca uwagę, że ciężar dyskusji — jak wynika z relacji dziennikarzy PAP — przenosi się bardziej na sprawy wewnętrzne partii. Szeroko mówi się o czynnikach warunkujących siłę, jedność i mobilność partyjnych szeregów, ich ideową zwarłość i aktywność w swoich środowiskach. W dyskusjach — ostrymi, często polemicznymi — nie ma tematów tabu. Zgodnie wyrażana jest opinia, iż potrzeba partii śmia-

łych działań, że nakazem chwili jest konsekwentne i zdecydowane przeciwdziałanie wszystkim zjawiskom hamującym niezbędne przeobrażenia, obniżającym autorytet i wiarygodność partii, poglądom i postawom negującym jej przewodnią rolę, wpływ na kształt życia społecznego i gospodarczego. Poglądy takie wyrażano również 8 bm. na zebraniach organizacji partyjnych, na naradach i spotkaniach aktywów partyjnego różnych środowisk i zakładów z członkami kierownictwa partii.

Ciąg dalszy na str. 2

Kłopoty z urodzajem śledzi?

SZCZECIN (PAP) — Przybrzeżne rejonu Zatoki Pomorskiej, na której poławiają rybacy ze szczecińskiego spółdzielni rybackiej „Certa” obficie „śledzi” śledzi. Pisze szczeciński korespondent PAP — red. Jerzy Kubiak. Lowi się tu dziennie do 150 ton śledzi. Podczas gdy kilkanaście dni temu łowiono tyle przez cały tydzień. Od początku tegorocznego sezonu śledziowego rybacy ze szczecińskiej „Certy” zловили już około 1400 ton śledzi (ogółem — jak zakładano — mają złowić w tym roku 2 tys. ton), spietnienie połowów zrodziło jednak kłopoty; dotkliwy jest brak skrzyń do odbioru śledzi.

Podjęto działania zaradcze mające na celu jak najlepsze zagospodarowanie śledzi. 8 bm. przystąpiono do gromadzenia beczek, w których śledzie będą wstępnie solone i przygotowywane do dalszego przetworstwa. Zgłaszają się też centralne i lokalne przedsiębiorstwa rybactwa, które będą odbierały śledzie zasolone w beczkach do dalszego przetworstwa. Współpracujące z „Certa” przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich i usług rybactwa „Gryf” w Szczecinie i „Odra” w Świnoujściu zadeklarowały, że każda wolna skrzynia do ładunku śledzi będzie natychmiast kierowana do „Certy”. Ponieważ „Certa” odczuwa brak ludzi do pracy przy odbiorze śledzi w bazach rybactwa z pomocą pospiesza żołnierze.

Ciąg dalszy na str. 2

Prace nad ustawą o Radzie Ministrów

WARSZAWA (PAP) — W wyniku realizacji zapowiedzi prezesa Rady Ministrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego wydania ustawy o Radzie Ministrów, 8 bm. odbyło w URM pierwsze posiedzenie zespołu naukowców i praktyków, na którym przedyskutowano problematykę nowej ustawy. W pracach zespołu biorą udział profesorowie: T. Rabska, (UAM w Poznaniu — członek Komisji do Spraw Reformy Gospodarczej), M. Rybicki (IPP PAN), K. Siarkiewicz (dyrektor generalny URM), W. Sokolewicz (IPP PAN), J. Służewski (UW), W. Zakrzewski (UJ — poseł na Sejm) oraz wiceministrowie: J. Gąblik (Min. Finansów) i J. Jabłoński (Min. Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska) oraz A. Zieliński (dyr. dep. w Min. Sprawiedliwości) i A. Miroszczyk (wicedyrektor Biura Prawnego URM). Pracami zespołu kieruje prof. dr Z. Rybicki.

Na posiedzeniu omawiano wglądowe problemy tej ustawy, takie jak zakres kompetencji Rady Ministrów, metody pracy, skład, konsultowanie projektów ze związkami zawodowymi i innymi organizacjami itp. Prace nad ustawą będą kontynuowane.

Wicepremier M. Jagielski spotkał się z władzami PTE

WARSZAWA (PAP) — 8 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski spotkał się z przedstawicielami Rady i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego z prof. Czesławem Bobrowskim — przewodniczącym Rady, prof. Zdzisławem Sadowskim — sekretarzem naukowym Rady, prof. Tomaszem Afetowiczem — prezesem Zarządu Głównego, prof. Zofią Morecką, dr Leszkiem Balcerowiczem i dr Romanem Dolczewskim — wiceprezesami Zarządu Głównego oraz doc. Rafałem Kraw-

czykiem — sekretarzem generalnym Zarządu Głównego.

Przedmiotem rozmowy były wglądowe problemy związane z aktualną sytuacją ekonomiczną kraju, drogi pokonywania obecnych trudności, a także perspektywy rozwoju naszej gospodarki. Omówiono również główne założenia zamierzonej reformy gospodarczej i planu stabilizacji gospodarki oraz przedsięwzięcia do-razne mające służyć zahamowaniu procesu pogłębiania się trudności gospodarczych i przywróceniu tendencji wzrostowych.



Gdzie jak gdzie, ale na Rynku w Krakowie zawsze można kupić świeże kwiaty. CAF — Piotr Rybak

Pogoda sprzyja pracom polowym

Korzystając ze sprzyjającej aury gremialnie przystąpił do prac wiosennych ludzie i maszyny i to nie tylko we wsiach o leżących glebach. Praktycznie wszyscy gospodarze wyszli na pola. Sieją zboża, a tam gdzie nie jest to jeszcze możliwe przygotowują glebę pod zasiewy zbóż i inne uprawy, gromadzą potrzebne środki do produkcji.

W gminie Kolno, o przeładunek gleb lekkich, zasiano około 20 proc. pszenicy. W białostockiej „Agromie” zamówiono 2 tys. tch części, a obiecuje ona dostarczyć zaledwie 50 sztuk. Części brakują także do maszyn ciągnikowych, będących w posiadaniu SKR. Między innymi z tego powodu około 40 proc. maszyn kółkowych jest niesprawnych.

Pełna para idzie roboty w gminie Wasilków. Zaawansowane są siewy owsa. przegotowane się enklawy pod uprawę jęczmienia i ziemniaków. Nie najlepiej przedstawia się zaopatrzenie w nasiona. Są kłopoty z owsem, zabrakło nawet na planowe odnowienie. Były z tego powodu skargi i narzekania. Nikt nie ma też zapasy nasion roślin pastewnych, z wyjątkiem kukurydzy. Nie wiadomo czy nasion traw wystarczy na podsiwy około 500 ha podmokłych w zeszłym roku łak, nie mówiąc o innych potrzebach. Nie ma w ogóle nawozów azotowych, powinno zaś wystarczyć fosforowych i potasowych.

Owies posiał już wielu rolników z gminy Juchnowiec, głównie ze wsi Czerwki, Wojski, Hermanówka, także RSP w Dorózkach, gdzie gleby są stosunkowo najlepsze. Inni przygotowują pola. W tej gminie nawozów nie

Eksplzja silosa zbożowego

Są zabici i ranni

WASZYNGTON (PAP) — We wtorek w portowym mieście Corpus Christi w Teksasie z nieznanym przyczyn nastąpiła eksplozja potężnego silosa zbożowego, która spowodowała serię podobnych wybuchów w sąsiednich 5 elewatorach. Główny silos został dosłownie zrównany z ziemią, a na pobliskich ulicach leżały resztki betonowej konstrukcji, rozrzuconej wokół obiektu siły wybuchu. Eksplozja spowodowała ogromny pożar w okolicy, którego 3 godziny po wybuchu nie udało się jeszcze opanować. Cała przemyślowa dzielnica została ewakuowana. Według najnowszych doniesień, trzech robotników zginęło, a co najmniej 26 odniosło obrażenia. Wiele ofiar ma rozległe oparzenia, a stan jednej osoby określa się jako krytyczny. Nie jest znany los 3 osób. Przeszukuje się pobl-

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 12-14 st., minimalna 2-4 st. C. Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — bez istotnych zmian. DZIS iennymi: Mai i Dymitra. (ekd)



Czas rolnictwa

Ciąg dalszy ze str. 1

pozarolniczego. Ta decyzja ma więc olbrzymią rangę socjalno-bytową dla 3 mln gospodarstw rolnych.

Mol rozmówcy z Choroszczy wskazywali różnice, że korzystne ceny od razu nie zapewnią nam obfitości pożywienia. Za uzyskanie pieniędzy trzeba najpierw kupić środki do produkcji rolnej: pasze, nawozy, pestycydy, nasiona siewne, maszyny, części zamienne, budulec, zwierzęta zarodowe. A tu wszystkiego ciagle brakuje, ba, niektórych środków jest mniej niż przed rokiem, przed dwoma. Pamiętajmy, że rolnicy blisko połowę swych przychodów wydają na artykuły potrzebne do produkcji bieżącej oraz na cele inwestycyjne. Teraz pieniądze będą mieli więcej, przeto i więcej chcieli wydać, solidnie inwestować.

Ale zanim producent zdecydował się na trwałą inwestycję, musi mieć pewność gospodarowania na roli. Gdy przypominam rolnikom, że nienaruszalność własności ziemskiej gwarantują wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i NK ZSL z 20 stycznia br., pokrzykiwali głośnie.

Politycy są od tego, by obiecywać, ale my będziemy dopiero wtedy pewni swego, gdy ukaże się ustawa prawna — usłyszeliśmy. I na dowód przytaczali przykłady, gdzie i kiedy władze gminne, a nawet wojewódzkie, pod byle pretekstem wstrząsały,

że pozbawia rolników ziemi, i że nieraz to czyniono. Przypominam o tym dlatego, gdyż rolnik łatwo nie zapomina różnych pogroźek pod własnym adresem. Pewność swego — to planowanie godnego bytu rodziny i racjonalnego gospodarowania na roli na dziś i na długie lata.

Trzeba wierzyć, że oczekiwana ustawa ukaże się niebawem. A także w taki strumień środków produkcji, który chociaż w miarę zaspokoi rolnicze potrzeby. Teraz dopiero można by zapytać: kiedy więc będzie pod dostatkiem artykułów spożywczych. Nie przedziej niż za trzy lata. Naturalnego cyklu produkcji zwierzęcej sztucznie nie przyspieszy nikt. Ale wcześniej, bo już w przyszłym roku, może być więcej mięsa, mleka, maki, serów i masła. Tyle, że więcej, nie znaczy dosyć.

Trzyletni program szybkiego rozwoju rolnictwa na miarę potrzeb żywnościowych kraju — to program optymistyczny, ale za razem realny. O warunkach jego wykonania dyskutuje polska wieś, tutaj są tylko powtórzenia jej racji. Jeśli te racje wysłucha i uzna za swoje każdy obywatel naszego kraju — rolnik i robotnik, nauczelnik i wojewoda, minister i premier — wtedy dopiero powiemy, że obrano tak potrzebny społeczeństwu kurs na rolnictwo. Na razie postawiony został pierwszy krok (haka).

Raport o stanie naszego budownictwa

Ciąg dalszy ze str. 1

boty budowlane i konkurencję między przedsiębiorstwami. Oprócz wielkich przedsiębiorstw państwowych należałoby preferować rozwój małych i średnich przedsiębiorstw spółdzielczych, państwowych i spółdzielczych oraz zakładów rzemieślniczych. Preferencje te winny mieć charakter ekonomiczny (ulgi podatkowe, kredytowe, regionalizacja cen).

Interesy samorządnych przedsiębiorstw budowlanych reprezentowane byłyby przez terenialną izbę budowlaną i krajową izbę. One właśnie byłyby partnerem dla administracji państwowej, miałyby charakter dobrowolnego stowarzyszenia.

W opracowaniu — jako rozwiązanie dyskusyjne — przedstawiono zasadę ewentualnego powołania w przedsiębiorstwach państwowych liczących ponad 1 tys. osób rad nadzorczych. W skład rady wchodziłby członek samorządu pracowniczego, przedstawiciele inwestorów oraz organów administracji państwowej.

Stosunki ministra z przedsiębiorstwami byłyby kształto-

wane wyłącznie na płaszczyźnie poszanowania autonomii gospodarczej i samorządności przedsiębiorstw. Wpływ ministra na działalność przedsiębiorstwa zapewniałyby metody oddziaływania pośredniego. Chodzi tu o ustalanie ogólnie obowiązujących norm, normatywną regulację zasad współpracy między przedsiębiorstwami, uprawnienia do opiniowania i sygnalizowania nieprawidłowości, dostarczanie przedsiębiorstwom informacji o perspektywicznych i rocznych planach oraz pożądanym kierunkach pracy. Przedsiębiorstwa zaś winny informować ministra o swych zamierzeniach i sytuacji na rynku budowlanym.

Przedstawiona, wstępna wersja nowej koncepcji działania budownictwa jest obecnie przedmiotem szerokiej dyskusji w środowiskach naukowych, praktycznych, stowarzyszeniach zawodowych związanych z budownictwem.

KRONIKA DNIA

DELEGACJA BULGARSKA NA BIAŁOSTOCZCZYNIE

W ramach współpracy KW PZPR w Białymstoku i Komitetu Okręgowego Bulgarskiej Partii Komunistycznej w Haskowie przebywała na Białostocczyźnie delegacja tego Komitetu. W jej skład wchodził: **Georgij Sławow** — sekretarz organizacyjny KO BPK, **Peter Bielomorski** — I sekretarz KM BPK w Lubimcu i **Weneta Stomowa** — sekretarz POP w Kombinaście Tytoniowym „Trakija” w Haskowie.

W dniu wczorajszym delegacja spotkała się z Sekretariatem KW, złożyła Wienc pod Pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej, odbyła spotkanie m. in. z aktywnym Zakładem „Untra-Biazeł” i Fabryką Mebli, także odwiedziła te zakłady.

W godzinach popołudniowych spotkała się z aktywnym KM i KW PZPR, a wieczorem — z wojewodami.

Program na dziś przewiduje zwiedzanie fermi drobiu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Rybolicach, Zakładu Mleczarskiego w Bielsku Podlaskim i Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. W Hajnowce nasi goście złożyli kwiaty na grobach żołnierzy Armii Radzieckiej, a w Białowieży zwiedzili Muzeum i Rezerwat.

W planie na pojutrze znajduje się zwiedzanie Białegostoku, (ib)

Echa publikacji

O budownictwie prywatnym raz jeszcze

W związku z artykułem pt. „Budownictwo prywatne”, zamieszczonym w nr 68 „GW” z dn. 2.IV, otrzymaliśmy od dyrektora administracyjnego AMB inż. Witolda Bowszycy pismo, w którym autor m.in. stwierdza:

„W Akademii Metycznej w Białymstoku o prywatnym, zamieszczonym w nr 68 „GW” z dn. 2.IV, otrzymaliśmy od dyrektora administracyjnego AMB inż. Witolda Bowszycy pismo, w którym autor m.in. stwierdza:

Kronika sądowa

WYROK ZA WŁAMANIE I GWALT

BIELSKO-BIALA (PAP) — W 1978 r. 23-letni Władysław Fiedor ze Zwardowa, w woj. białskim, wraz z trójką kolegów dokonał kradzieży w sklepie w m. in. w Szyszku, Bestwinie i Łodygowie, zagarniając pieniądze i towary łącznej wartości ok. 200 tys. zł. Dopiewaniem przestępstwa do pociągów i zborowy gwałt na 15-letniej dziewczynie.

Sąd Wojewódzki w Bielsku-Białym skazał Władysława Fiedora na 14 lat, Wiesława Czula na 13 lat, Bogusława Koseła na 10 lat, zaś Jerzego Duraję na 4,5 roku pozbawienia wolności.

W OPOLE — AFERA Z PRAWAMI JAZDY

OPOLE (PAP) — Prokuratura Wojewódzka w Opolu podjęła

śledztwo w sprawie afery związanej z wydawaniem prawa jazdy w Strzelcach Opolskich. Jak dotychczas stwierdzono — 80 instruktorów LOK oraz kursantów, weszło w kolizję z prawem. Niektórzy instruktorzy pobierali nielegalnie od kursantów opłaty przeliczone sobie w całości wględnie dzielili się nimi z egzaminatorami. W zamian za to, wydawało prawa jazdy bez egzaminów. Instruktorzy samowolnie przekwalifikowywali też kursantów na eksternistów, przysługujących sobie znaczną różnicę opłat. Falszowano dokumentację, doklejać do ankiet części wyrwane z innych ankiet.

WYROK NA ZŁODZIEI

GDANSK (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku zakończył się proces przeciwko 16-osobowej grupie oskarżonych — pracowników Zakładów Rybnych w

Przemysł spożywczy pol i kwartale

Ciąg dalszy ze str. 1

dostawy jaj, które są ważnym źródłem białka pochodzenia zwierzęcego. Na rynek w I kwartale br. dostarczono ich 796 mln sztuk, przekraczając plan o 80 mln. Jest to o 17 proc. więcej niż w I kwartale 1980 r. Również większe — o 10 proc. — było w tym roku temu by dostawy na rynek olejów jadalnych i margaryny. Tej ostatniej handlowi otrzymał 51,2 tys. ton, tj. prawie o 16 proc. więcej niż w ub. r. Natomiast rafinowanej oleju jadalnego min. ropopochodnego, sojowego, słonecznikowego znalazło się na rynku w pierwszych 3 miesiącach 15,6 tys. ton — czyli o 29 proc. więcej niż w I kwartale ub. r. Mimo to tłuszcz pochodzenia roślinnego ciagle brakuje. Sytuacja taka jest rezultatem m.in. niedostatecznych dostaw tłuszczów zwierzęcych, a zwłaszcza masła. Jest to związane z obniżeniem — w wyniku niedoboru pasz — produktywności krów i spadku skupu mleka o ok. 5 mln l. dziennie. Masło w większym stopniu niż kiedyś musi być zastępowane tłuszczami roślinnymi. To powoduje zwiększone ich spożycie i nacisk na rynek.

Także większe niż przed rokiem były dostawy na rynek maki pszennej i żytniej oraz kasz. Niedobór tych towarów tłumaczy się brakiem zapasów ziemniaków, które są obecnie zastępowane wyrobami mącznymi oraz kaszami.

Natomiast spadła o 6 proc. produkcja wyrobów alkoholowych. Przypuszcza się, że ze względu na deficyt surowców potrzebnych do wytwarzania spirytusu, produkcja jego w II i także w III kwartale br. będzie nadal malała.

Sesja WRN w Elblągu

ELBLĄG (PAP) — W Elblągu odbyła się 8. sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Rozpatrywany był plan społeczno-gospodarczy i budżet regionu na bieżący rok.

Wobec rezygnacji z pełnienia funkcji przez dotychczasowego wojewodę elbląskiego **LESZKA LORBIKOWICZA**, uczestniczący w sesji minister Energetyki i Energetyki Atomowej **ZBIGNIEW BARTOSIEWICZ** z uwagami prezydenta Rady Ministrów zwrócił się do WRN o zapoinowanie na stanowisko kandydata **ZDZISŁAWA OLSZEWSKIEGO**, dotychczasowego dyrektora Miejskich Zakładów im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu. W jawnym głosowaniu radni poparli kandydaturę przy 5 głosach wstrzymujących się.

Jak gospodarowano gruntami rolnymi

Ciąg dalszy ze str. 1

Działki te w większości przeznaczono dla pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w imieniu których jako inwestor występowała rada zakładowa Ministerstwa. Sprzedaży tej Wł. Urbański dokonał na mocy zarządzenia wydanego przez byłego naczelnika powiatu Grodzkiego Mazowiecki, za zgodą naczelnika gminy Zabia Wola i dzięki dwóm odstępstwom od planu przestrzennego zagospodarowania gminy poczynionym przez wojewodę skierunkowemu, bowiem tereny te pierwotnie nie były przeznaczone na cele rekreacyjne.

Podobnej transakcji dokonało roduństwo T. Maczyńska, L. i R. Skwierczyński, które w 1968 r. zakupiło we wsi Gryzmyk (gm. Zabia Wola) łącznie 42,67 ha za 200 tys. zł, a w ostatnich latach sprzedało z tego 26,96 ha wraz z zabudowaniami za sumę ok. 7,5 mln. zł. Wśród właścicieli 64 działek o łącznej pow. 10,20 ha znalazło się m.in. 28 pracowników byłego Ośrodka Bactwoczwo-Rozwojowego Elektryczności Próżniowej w Warszawie (obecnie OBR Przetworników Obrazu), 16 pracowni-

100 rejsów

SZCZECIN (PAP) — Jubileuszowy 100 rejs odbywa masowo w Polskiej Żegludzie Morskiej M/S „Lipsk nad Biebrzą”. We flocie PZM M/S „Lipsk nad Biebrzą” należy do grupy najmniejszych trampów. Posiada 2 tys. ton nośności i przystosowany jest do transportu ładunków masowych.

Gdyni oraz ich wspólników, którzy odpowiadali jako pasażerzy. Przestępstwa procederu pogłębiały na kradzieży nie ewidencjonowanych narkotyków nie tylko konserw, ale także oleju, koncentratu pomidorowego, musztardy, octu i przypraw. Odkryciem tych przestępstw zajęli się funkcjonariusze MO.

Lup przestępstwo to planujące, wódkę oraz inne artykuły jacyń wartości ok. 540 tys. zł. Przestępcy go głównie na liście i hulanki. Członkowie grupy, w której skład wchodziły dwie kobiety, są mieszkańcami Zamościa oraz okolicznych wsi. Najstarszy z nich Piotr M. — ma 29, zaś najmłodszy — Dariusz K. — 20 lat. Zada za osób wchodzących w skład szajki nie była zatrudniona na stałe.

NAPASCI NA MILICJANTÓW

WARSZAWA (PAP) — Wypielanie służbowych obowiązków, czynności ochronne i porządkowe, penetracja środowisk marginesu społecznego — zawierają działania funkcjonariuszy MO. Elementem napaszcą ze strony elementów przestępczych i chuligańskich, a-

Ton uspokojenia Za granicą o Polsce

Ustąpienie pewnych niebezpiecznych napięć w Polsce, powrót do dialogu i kolejne kroki w kierunku realizacji socjalistycznej odnowy zostały odnotowane z ulgą przez większość zagranicznych środków masowego przekazu. Zmalała liczba materiałów dotyczących bezpośredniej sytuacji i wydarzeń w Polsce, te zaś, które przynosi ostatnio zagraniczna prasa, utrzymywane są w tonie komentarzowym i dotyczą przede wszystkim szans na utrwalenie spokoju oraz problemów gospodarczych Polski. Część publikacji ujmuje sytuację w naszym kraju w kontekście międzynarodowym.

Za granicą z uwagą odnotowano wywiad **Lecha Wałęsy** dla paryskiego „France Soir”, w którym przywódcą „Solidarności” oświadczył, że organizacja ta odpowiada się za umocnienie socjalizmu w Polsce. Wałęsa wyraził też bardzo pozytywną opinię o rządzie premiera **Jaruzelskiego** oraz podkreślił, że chciałby szybko osiągnąć porozumienie z rządem w sprawie planów odbudowy gospodarki polskiej i naprawienia niesprawiedliwości. Jednocześnie wypowiedział się przeciw wykorzystaniu z ostatniego środka, jakim jest strajk powszechny.

Zagraniczne agencje prasowe zwróciły też uwagę na wywiad **Wałęsy** dla „Słowa Powszechnego”. Reuter uznał, iż stwierdzenie **Wałęsy**, że nadchodzi czas, by „Solidarności” porzuciła konfrontację, jest dalszą oznaką spadku napięcia w Polsce.

Gazeta podkreśla, że dążenie polskiego kierownictwa do normalizacji sytuacji w kraju wywołuje większość amerykańskich „Jastrzębi”, stawia-

jących na antysocjalistycznej sile, które próbują jeszcze bardziej skomplikować sytuację w Polsce i pogłębić chaos gospodarczy.

Również warszawski korespondent „Hannoversche Allgemeine Zeitung” porusza problematykę „Solidarności” pisząc m.in.: „Związek zawodowy stał się bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości tematem nr 1, dominującym nadtematami podburzających debat IX Plenum KC. Chodzi przy tym już nie tyle o wielkość tej organizacji ani o wielkość czy niebezpieczeństwo jej dolińskich ogniw. Największe niebezpieczeństwo polega na tym, że organizacja ta paraliżuje coraz bardziej całe życie gospodarcze kraju przez domaganie się prawa współdecydowania we wszystkich zakładach, powołując się na liczbę swych członków. W codziennej praktyce polega to na mieszaninzie w decyzje podejmowane przez kierownictwo zakładów. Z wielu przedsiębiorstw nadchodzą informacje, że dyrektorzy, aby uniknąć trudności z załogą, skwapliwie spełniają wszystkie żądania rzecznika zakładowego „Solidarności”. W ten sposób coraz więcej zakładów brnie w coraz większe zadłużenie, przy jednoczesnym spadku produkcji.

Wskazuje na to, że dążenie polskiego kierownictwa do normalizacji sytuacji w kraju wywołuje większość amerykańskich „Jastrzębi”, stawia-

watpliwości, że zamach **Hinckleya** tak zafascynował **Richardsona**, że sam postanowił dokonać zamachu na życie prezydenta.

Sam zamiar dokonania zamachu ujawniony został dzięki sprzątkaczce hotelu w New Haven pod Nowym Jorkiem, gdzie przez kilka dni mieszkał niedoszły zamachowiec. Sprzątkaczka ta w pokoju opuszczonym przez **Richardsona** znalazła fotografie prezydenta, na której twarz została przekreślona oraz list w którym **Richardson** informował nieznanego adresata, że musi dokonać dzieła **Hinckleya**.

Wstępne śledztwo wykazało, że **Richardson** podzielił z **Hinckleym** obsesyjną miłość do aktorki filmowej **Jodie Foster**. Nie jest jeszcze pewne, czy obaj zamachowcy się znali. Ustalono jednak, że przed kilkoma tygodniami mieszkali niedaleko siebie w stanie Kolorado.

Richardsona aresztowano w drodze do Waszyngtonu. Znamy przynajmniej dwa rewolwery. Aresztowany nie wypierał się postawionych mu zarzutów. Wrecz odwrotnie, oświadczył agentom FBI, że natychmiast po zwolnieniu uda się do Waszyngtonu i będzie próbował zrealizować swój zamiar.

Aresztowany przebywał w więzieniu w Nowym Jorku, gdzie tuż po badaniach psychiatrycznych, stan przed sądem. Podobnie jak **Hinckley** grozi mu wyrok dożywotniego więzienia.

W wyniku eksplozji bomby w metrze kolockim w środę zostało rannych siedem osób, w tym dwie ciężko. Eksplozja wyrzuciła miliony metrów materiału.

We Frankfurcie n/Menem podpalono wielki dom towarowy. Do tego czynu przynależała grupa o nazwie „Komórki Rewolucyjne”. Straty materialne są bardzo wysokie. W nocy z wtorku na dworzec przeprowadzono zamachy bombowe na bank w Dueseldorfe oraz na sąd grodzki w Krefeld.

SOFIA — Jak poinformowano oficjalnie w Sofii, w dniach 29, 31 marca oraz 5 kwietnia br. organizację celne na przejściu granicznym **Kapitan** — **Andriej** — wykrył trzy przypadki poważnego przemytu narkotyków. Ogółem chochoł 42 kg heroyny, która obywateli innych krajów ustawiła przewieźć do Europy Zachodniej.

GENEWA — Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, liczba zachorowań na cholera zmalała w roku ubiegłym o 1/3 w porównaniu z rokiem 1979 i wynosiła 38.815 przypadków.

Pogoda sprzyja pracom polowym

Ciąg dalszy ze str. 1

brakuje. Dobre zapotrzebowanie jest magazyn w Juchnowcu i trzy punkty komisowe, gdzie zapasy uzupełniane są w miarę potrzeb. Dużym pożytem cieszy się ziarno siewne. Ze względu na ograniczenie możliwości, około 60 ton zboża na gminie, dzieli się w wśród rolników najbardziej potrzebujących. W pole nie może wyjechać około 10 proc. sprzętu SKR, głównie ciągników.

W ubiegłym tygodniu ruszyły siewy owsa i mieszanek w gminie Sztubin, woj. suwalskiej. Tymi zbożami obsiano około 400 ha. W niektórych wsiach, jak na przykład Ja-

głowo siewy zboż zaawansowane są w 60 proc. Liczni gospodarze wywożą obornik po ziemiakach. Kłopot jest z nawozami. Bez problemu można kupić jedynie sól potasową. Nawiekiel dostawy innych asortymentów rozchodzą się w mgłnieniu oka. Pod zamówienia kółkowe, z przeznaczeniem na kompleksowe nawożenie łąk, brakuje 120 ton superfosforu. Wydaje się, że warto zweryfikować zapasy nawozów w różnych gminach i w miarę możliwości dokonać przerzutów. Są bowiem przykłady, że w niektórych gminach nawozów jest pod dostatkiem, w innych — magazyny świecą pustkami. (jas)

W trakcie poszukiwania nielegalnie przechowywanej broni w mieszkaniu **Józefa K.** w miejscowości Bugaj gminy Rudnik Wielki, woj. częstochowski, gospodarz mieszkanka rzucił się na funkcjonariusza MO z szewskim nożem w ręku. Napastnik kilkakrotnie ranił milicjanta w brzuch. **Józef K.** został aresztowany, a w jego sprawie podjęła śledztwo Prokuratura Rejonowa w Oleśnie.

W miejscowości Kłków (woj. radomski), w pobliżu miejscowego baru **Stanisław S.** jego syn **Kazimierz S.** oraz trzech mężczyzn o nie ustalonym nazwisku dokonali napadu na dwóch pełniących obowiązki służbowe funkcjonariuszy MO. Będąc pod wpływem alkoholu, przemieszczali się na milijantów sztachet i dremem melioracyjny. Jeden z funkcjonariuszy, który doznał ran tęczonowych głowy i ręki, przebywał w szpitalu. **Stanisław S.** i jego syna aresztowano, trzech uczestnik zajęcia jest poszukiwany.

W SKRÓCIE

TEHERAN — W przemówieniu wygłoszonym do irańskich pilotów, którzy uczestniczyli w sobotnich natarciach na bazy irackie **Ajattollah Chomeini** stwierdził, iż słyszał o złym traktowaniu duchownych syzykich przez armię. **Chomeini** zapowiedział do żołnierzy i duchownych by współpracowali ze sobą, dodając, że duchowni pracują w armii w interesie islamu i narodu.

DELHI — W Delhi podano, że przed kilkoma dniami w wyniku gwałtownych starć między policją a strajkującymi w indyjskim stanie Bengał Zachodni śmierć poniosło 19 osób. We wtorek, w szpitalu zmarli 2 osoby, które odniosły obrażenia w czasie tych starć.

BONN — Seria zamachów bombowych w kilku wielkich miastach zachodniemieckich wzbudziła obawy przed nasileniem się aktów terrorystycznych.

W wyniku eksplozji bomby w metrze kolockim w środę zostało rannych siedem osób, w tym dwie ciężko. Eksplozja wyrzuciła miliony metrów materiału.

We Frankfurcie n/Menem podpalono wielki dom towarowy. Do tego czynu przynależała grupa o nazwie „Komórki Rewolucyjne”. Straty materialne są bardzo wysokie. W nocy z wtorku na dworzec przeprowadzono zamachy bombowe na bank w Dueseldorfe oraz na sąd grodzki w Krefeld.

SOFIA — Jak poinformowano oficjalnie w Sofii, w dniach 29, 31 marca oraz 5 kwietnia br. organizację celne na przejściu granicznym **Kapitan** — **Andriej** — wykrył trzy przypadki poważnego przemytu narkotyków. Ogółem chochoł 42 kg heroyny, która obywateli innych krajów ustawiła przewieźć do Europy Zachodniej.

GENEWA — Według danych Światowej Organizacji Zdrowia, liczba zachorowań na cholera zmalała w roku ubiegłym o 1/3 w porównaniu z rokiem 1979 i wynosiła 38.815 przypadków.

Komunikat CKKP w sprawie S. Bratkowskiego

WARSZAWA (PAP) — Centralna Komisja Kontroli Partijnej opublikowała 8 bm. następujący komunikat:

Zgodnie z postanowieniem IX Plenum KC PZPR w Centralnej Komisji Kontroli Partijnej przeprowadzono rozmowę z tow. **Stefanem Bratkowskim**.

W wyniku rozmowy zwrócono tow. **Stefanowi Bratkowskiemu** uwagę na niewłaściwość — niezależnie od intencji — kierować w przyjętej przez niego metody prezentowania swojego stanowiska w odniesieniu do żywnościowych zagadnień wewnątrzpartyjnych z pominięciem forum partyjnego.

List otwarty tow. **Stefana Bratkowskiego** został w wielu przypadkach upowszechniony i jest wykorzystywany także poza organizacjami partyjnymi, wywołując dezorientację oraz stając się przedmiotem różnorodnych spekulacji politycznych i personalnych nie służących jednemu partii. Biorąc powyższe pod uwagę zespół CKKP uznał sposób prezentowania poglądów i wątpliwości nurtujących tow. **Stefana Bratkowskiego** za niewłaściwy, zalecając mu powstrzymanie się w przyszłości od takiego postępowania.

Tow. **Stefan Bratkowski** przyjął ze zrozumieniem do wiadomości powyższe uwagi.

Modernizacja arsenału broni jądrowej

Tajne gremium obradowało w Bonn

BONN, BRUKSELA (PAP) — W stolicy RFN zakończyły się obrady najbardziej tajne z gremiów Paktu Północnoatlantyckiego, tzw. grupa planowania nuklearnego. Zakończaniem tego gremium jest opracowywanie koncepcji strategii nuklearnej sojuszu.

Chociaż wszystkie środki przekazu podkreślają, że obrady tego gremium są tajne, to jednak przytoczyły one wiele cytatów z oświadczenia złożonego na posiedzeniu grupy planowania nuklearnego przez ministra Obrony USA **Caspara Weinbergera**. Z wypowiedzi tych można wnioskować, iż starał się on wywrzeć presję na europejskich partnerów NATO, aby ich kraje zwiększyły wydatki na zbrojenia.

Uczestnicy obrad potwierdzają raz jeszcze w przyjętym dokumencie podwójną decyzję NATO z grudnia 1979 r. w sprawie modernizacji arsenału broni jądrowej średniego zasięgu w Europie Zachodniej, połączonej z ofertą rozmów z ZSRR na temat ograniczenia tej broni.

Minister Obrony **Hans Apel** oświadczył po opublikowaniu komunikatu, że rozmowy na ten temat mają być prowadzone w ramach rokowań SALT, a więc radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych. Takie stwierdzenie nie jest co prawda zawarte w komunikacie, jednakże zostało wprowadzone do protokołu.

Ministrowie Obrony państw NATO odrzucają wysunięty przez ZSRR propozycję zmniejszenia stanu broni rakietowej średniego zasięgu w Europie na obecnym poziomie. Stwierdzają przy tym, że tego rodzaju moratorium było-

by „sprzeczne” z fundamentalnym problemem, a mianowicie z rozbudową radzieckiej potęgi militarnej, szczególnie w dziedzinie rakiet średniego zasięgu.

Argument ma usprawiedliwić zamierzenia NATO w zakresie rozbudowy arsenału broni średniego zasięgu w Europie Zachodniej. Jak pisał korespondent **PAP** **Marek F. Jankowski** — komentatorzy polityczni w Brukseli zwracali uwagę, że w czasie posiedzenia grupy planowania nuklearnego minister Obrony USA **Caspar Weinberger**, nie uleżał w najmniejszym stopniu temu realizacji decyzji w sprawie broni eurostrategicznej od postępów w rozmowach z ZSRR na temat ograniczenia tej broni. A jeżeli już mówił o tym, to kładł nacisk na potrzebę szybkiej realizacji decyzji NATO. Podkreślał się, że jeżeli Amerykanie nie w ogóle mówią o rokowaniach z ZSRR, to po to, aby na ociągających się krajach — jak Belgia i Holandia — wymóc zgodę na rozmieszczenie nowych rakiet „Pershing II” i pocisków „Cruise”.

Reakcje na naciski USA wśród dziennikarzy brukselskich, zajmujących się sprawami NATO, są z reguły negatywne. Powściągliwie panując podgląd, że metoda postępowania USA wobec Europy Zachodniej jest niedopuszczalnym przypomina bowiem narzucanie siłą stanowiska, a nie dialog między partnerami.

Import żywności: Co i za ile?

Ciąg dalszy ze str. 1

wych, z wyjątkiem cukru, gdzie ta obniżka wynosi 10 proc. Nie zmienia to jednak faktu, że kredyty te powiększą nasze zadłużenie i trzeba je będzie spłacić. Poza tym 15 proc. wartości każdego kontraktu musimy jako zaliczkę płacić gotówką.

Warto tu też wskazać na skalę finansową tego zadani. Np. za smalec amerykański płacimy o 200 dol. za tonę drożej niż w krajach socjalistycznych, ale kupić go musimy, bo rezerw tego tłuszczu kraje socjalistyczne już nie mają.

Mięso w krajach EWG, konkretnie w RFN, zaofertowano nam po korzystnych cenach, ale obciąża to nasz bilans bardzo poważnie, zwłaszcza, że tona wiewprzyny kosztuje ok. 2730 marek zachodniemieckich, a wołowiny do 1920 DM (1 dolar — ok. 2 DM).

Dodatkowym utrudnieniem dla handlu są niespokojne reakcje naszego rynku. Sygnalizowany na jesieni brak ziemniaków w wzrost ich cen przyczynił się do znacznego wzrostu popytu na mąkę, kaszę i ryż. W ub. r. sprowadziliśmy do kraju rekordową ilość 91,4 tys. ton ryżu, a w roku bieżącym 140 tys. ton i nadal odczuwamy brak tego artykułu.

Jeszcze niedawno byliśmy liczącymi się eksporterem żywności. W 1970 r. w obrocie artykułami rolnospożywczymi mieliśmy saldo dochodowe 600 mln zł dew. W 1974 r. po raz pierwszy pojawiło się w

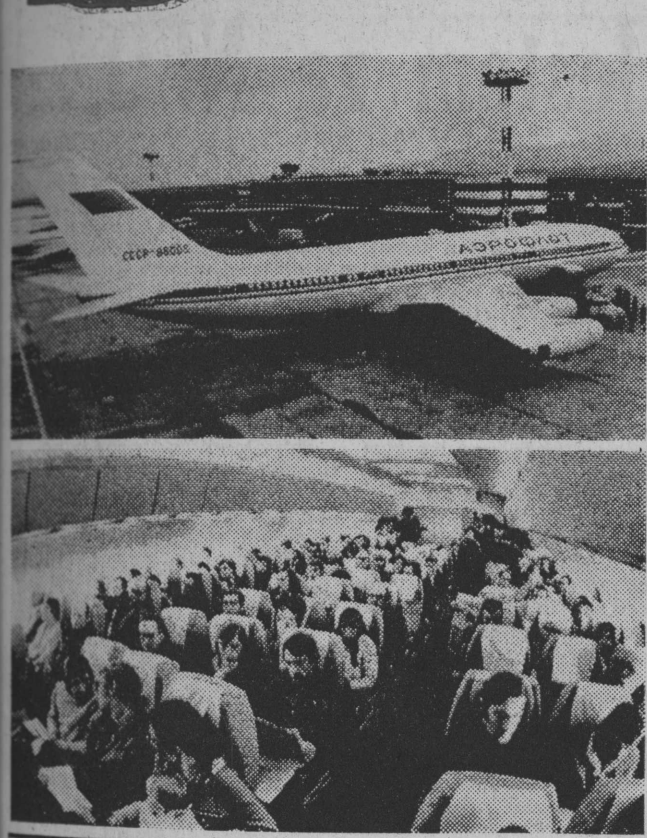
Eksplozja silosa zbożowego

Ciąg dalszy ze str. 1

skie bagna przypuszczając, że ciała sila wybuchu mogły zostać tam wyrzucone. W chwili eksplozji pracownicy i inspektorzy federalni przebywali na wierzchołku silosa i w jego wnętrzu. Przyczyną wypadku mogło być zajęcie sila łatwopalnego pyłu, unoszącego się w elewatorach przy przysypywaniu ziarna. Od końca ub. stulecia w Stanach Zjednoczonych wydarzyło się ponad 1100 podobnych eksplozji w silosach, w których co najmniej 500 osób poniosło śmierć.

W wyniku rozmowy zwrócono tow. **Stefanowi Bratkowskiemu** uwagę na niewłaściwość — niezależnie od intencji — kierować w przyjętej przez niego metody prezentowania swojego stanowiska w odniesieniu do żywnościowych zagadnień wewnątrzpartyjnych z pominięciem forum partyjnego.

Z zagranicy



Aerobus Il-86 rozpoczął regularne loty na trasie Moskwa — Kaukaz. Jest to już drugie połączenie w uruchomionej w grudniu linii Moskwa — Taszkent. Il-86 jest szerokokadłubowcem, waży 206 ton, zabiera na pokład 350 pasażerów, których przewozi z szybkością 850—900 kilometrów na godzinę na odległość maksymalną 3600 km.

Przypominamy, że jest to wspólny produkt ZSRR i Polski. Około 15 procent istotnych i skomplikowanych części tego samolotu wykonuje polski przemysł lotniczy.

NA ZDJĘCIU: Il-86 po wylądowaniu na lotnisku Międzynarodowe Wody. U dołu wewnątrz samolotu w czasie inauguracji lotu na trasie Moskwa — Mierlane Wody.

CAF — TASS

Widziane z Rzymu

Quo vadis Polonia?

(KORRESPONDENCJA Z RZYMU)

Można stwierdzić bez przesady, że Włochów, którzy od dawna z uwagą śledzą rozwój wydarzeń w naszym kraju, rzeczywiście niepokoi los Polski. Nie tylko ze względu na tradycyjne więzi przyjaźni między oboma narodami, ale także i z egzystencjalnych pobudek oraz troski o pokój i bezpieczeństwo w Europie. We włoskich kołach politycznych bez względu na różnice ideologiczne panuje przekonanie, że stabilizacja w Polsce jest ważnym elementem i warunkiem pokojowego ładu w Europie.

Nadzieje co do możliwości przywrócenia pokoju społecznego w Polsce w odczuciu włoskiej opinii publicystycznej, podbudowane są sposobem doboru delegacji, „Solidarności” i rządu. Komentarze ekspozycji w Warszawie i zdecydowanie strony cząstki, która potraktowała nowy ruch społeczny jako rzeczywistą postać, pokazującą w telewizji TV i częściej cytowaną ostatnio był zwiastem wicepremier Rakowskiego.

Jednakże widoczne jest, że kilka miesięcy temu sporego optymizmu w sprawach polskich nad Tybrem dziś nie ma. Głównie z powodu, iż przedłużający się kryzys społeczno-polityczny poważnie zaciążył nad zrymianym, który stał się stanem polskiej gospodarki, czego Włosi ani nie rozumieją, ani nie akceptują. Italia sama weszła w fazę ostrych trudności ekonomicznych, grozących gwałtownym obniżeniem stopy życiowej. Z powodu różnych niepoprawnych postępowania rządu włoskie związki zawodowe kontestują, która się z rządem, stosując broń strajkowniczą. Rzekłbym jednak, że czyniła to z wielką rozważa.

Na przykład coś takiego jak groźba bezterminowego strajku generalnego jest dla nich nie do pomyślenia. Mimo całej gwałtowności temperamentu, akurat w podejściu do pracy Włosi są przeważnie umiarkowani, szanując ją po prostu jako źródło pomyślenia narodo-

wej. Może dlatego, mimo wszystko, mimo obiektywnej wobec kursu własnego rządu systematycznie pracują, a ich gospodarka wśród wszystkich innych struktur społecznych funkcjonuje stosunkowo najlepiej i najmocniej. Może również dlatego umiarkowanie, jakie zwyciężyło ostatnio w Polsce, budzi tu wciąż pewne nadzieje na poprawę naszej sytuacji. Obserwatorzy podkreślają „poparcie bazy”, jakie Lech Wałęsa otrzymał w sprawie odwołania strajku generalnego i gotowości strajkowej. Bardzo eksponowane były tu również słowa kardynała Wyszyńskiego, że Polska najbardziej potrzebuje jest praca. Natomiast niepokoi Włochów ujawnienie się elementów ekstremistycznych, które tej potrzeby nie rozumieją bądź wręcz negują.

Pytanie, które się tu obecnie stawia: czy i jak szybko polskie kierownictwo partijne stanie na wysokości zadania wobec postulatów wysuwanych przez masy członkowskie, które towarzyszyły IX Plenum KC PZPR, i które — zdaniem tujejszych komentatorów — zawazyły na jego przebiegu i decyzjach.

Gdybym miał w trzech słowach wyrazić jakieś dominujące nastroje opinii włoskiej w sprawach polskich, która oczywiście jest zróżnicowana — brzmiałaby one: Quo vadis Polonia?

(Interpress)
ZBIGNIEW CHYLIŃSKI

Nad projektem ustawy

Związki zawodowe wobec innych ogniw

pracowniczego samorządu

Jak bardzo monostrukturalne związki zawodowe w ramach rządu na organizację i funkcjonowanie innych ogniw pracowniczego samorządu, uwidoczniło się to z całą ostrością teraz, gdy pluralizm związkowy stał się faktem społecznym. Kryzys organizacyjny przeżywa KSR-y. Wynikają spory o przynależność i dalsze funkcjonowanie pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych. Kwestionowany jest mandat dotychczasowej społecznej inspekcji pracy. To tylko niektóre, najbardziej kontrowersyjne problemy organizacyjne, jakie obecnie angażują uwagę zakładowych organów związkowych. A pojawiają się one dlatego, że wszystkie te instytucje wewnątrzzakładowej demokracji kon-

struowane były przy założeniu, że w zakładzie działa jeden tylko związek zawodowy. Nie przeto dziwne, że w systemie wielości związków instytucje te poczęły wyraźnie nie dostrzegać. Potrzebne jest ich nowe ujęcie organizacyjno-prawne.

Uwzględniając to założenie do ustawy o związkach zawodowych. Przydatność proponowanych rozwiązań poddana została szerokiej ocenie społecznej.

ZWIĄZKI A SAMORZĄD PRACOWNICZY

Wielu dyrektorów nurtuje obawa, jak ułożyć się współdziałanie związków zawodowych, organów samorządu

Przed IX Zjazdem

Zgadzam się z tow. Stanisławem Toporem — sekretarzem KW, który podczas ostatniego plenarnego posiedzenia KM PZPR w Hajnówce podkreślił odpowiedzialność członka partii za wyniki (dodajmy także — za styl i atmosferę) pracy zawodowej i przypomnieli, że element ten podlegał powinien ocenie bezpartyjnego otoczenia. Co więcej, ocena ta powinna nie tylko być uwzględniana i respektowana, ale stać się STAŁYM ELEMENTEM życia organizacji partyjnych.

Ale, powołując się na głos jednego z towarzyszy, chciałbym zwrócić uwagę na inny ważny problem, dotyczący partyjnej postawy. „Nam, ludziom zaangażowanym w codzienną pracę partyjną — mówił ów towarzysz — często przypominają się o naszych obowiązkach, my przypominamy o nich innym towarzyszom, o obowiązkach przypominają nam również nasi zwierzchnicy służbowi. Ale nurtuje nas pytanie: czy nie za mało mówimy o prawach członka partii? Czy członek partii może rozwijać w pełni pożyteczną działalność, jeśli z tych praw nie korzysta?” Chciałbym do tych pytań dodać jeszcze jedno: czy wiele zaniedbań w codziennej pracy ogniw partyjnych nie bierze się stąd, że członkowie partii nie skorzystali ze swych praw lub uczynili to za późno?

Każdy zna przypadki milczenia organizacji partyjnej lub poszczególnych jej członków, dobrze zorientowanych, że jakaś dziedzina pracy kuleje. Znamy też przypadki, że w imię „spokoju” lub fałszywie, oportunistycznie pomijanej jednolitości — przełamanej zasadniczo uchylenia czyjegoś postępowania. Powoduje to w życiu partyjnym sytuację, które w terminologii prawniczej nazywa się **zaniechaniem**. Czy można uznać, że towarzyszy, który w porę nie sięgnął po broń partyjnej krytyki — jest w porządku?

Nie jest paradoksem twierdzenie, że bardzo ważnym obowiązkiem każdego członka partii, jest korzystanie z pełni przysługujących w świetle statutu praw. A nie-

stety, na tę stronę postawy członka partii zwraca się za mało uwagi — może dlatego, że nawoływanie do korzystania z pełni praw nie zawsze jest po drodze ludziom, którzy nie lubią oddolnej krytyki lub przywykli załatwiać sprawy w małym gronie, za zamkniętymi drzwiami w sali posiedzeń. Na dowód wystarczy postulat referatów, choćby tych wygłaszanych podczas szkolenia. Ile razy mowa o problematyce statutowej, naciśnięcie się na obowiązki, pomijając prawa — takie, jak prawo do krytyki czy do odwołania się do wyższej instancji od decyzji, zdaniem towarzysza, niesłusznej. Podkreślam, że chodzi mi o prawa, nie zaś o przywileje, takie jak czerpanie korzyści

z przywilejów. W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

partii nie posiada przywilejów oprócz jednego: przywileju czynnego udziału w życiu swej organizacji, a więc współuczestnictwa w sprawowaniu przez partię roli kierowniczej. Wszystkie inne przywileje są szkodliwe, tendencje do korzystania z nich trzeba zwalczać i przeciwnie w zarodku.

W świetle naszych wspólnych doświadczeń ostatnich miesięcy widać, że nierzadko się o tym zapomina. Stał bór się owe wyznaczniki: przejawy dygnitarstwa, kaucykstwa, protekcyjnego załatwiania spraw kosztem społecznym, tworzenia „bananowych” warunków dla dzieci poszczególnych osób na stanowiskach itp. A wszystkie

te fakty nie miałyby miejsca, lub zostały poważnie ograniczone w swym zasięgu, gdyby w walce z sieganiem po przywileje członkowie partii przestrzegali zasady, że nie wolno im rymać ocu na postępowanie wyrażające szkodę partii.

W statucie prawom członka partii nadano rangę szczególną, gdyż są one istotnymi elementami demokracji wewnątrzpartyjnej. Tak jak prawa i obowiązki warunkują się nawzajem, warunkuje się nawzajem w życiu

partii demokracja i centralizm. Aby zapewnić jednolitość działania, dyscyplinę w realizacji uchwał i jednolity, wspólny kierunek działania we wszystkich dziedzinach życia — trzeba stworzyć warunki, aby każde odchylenie od norm centralizmu mogło być w porę skorygowane i przewyżnione. Jeśli członkowie partii nie korzystają ze swych praw — słabnie nurt życia partyjnego, następuje osłabienie nie tylko demokracji lecz i centralizmu, brak tego, co statut nazywa „omawianiem i krytykowaniem na zebraniach partyjnych pracy lub postępowania każdego członka i działacza partii”.

Jak ważne są te sprawy — widać wyraźnie w ostatnim

ciągu dalszy na str. 4

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

Wszystko to, moim zdaniem, uzasadnia konieczność podkreślenia na IX Zjeździe konieczności korzystania przez ogół członków partii ze swych praw i tworzenia warunków, które to umożliwiają. A więc obrona krytykujących przed próbami „odgryzania się”, prowadzenie dokonywania i obiektywnych protokołów z zebranych partijnych i uważne studiowanie w nadzórnych instancjach, uważne rozpatrywanie stanowiska towarzyszy, którzy odwołują się od niesłusznych ich zdaniem decyzji do wyższych instancji, a przede

„Dewizowe” stroje

Od 10 już lat stroje ludowe różnych regionów kraju, których największym w Polsce wytwórcą jest Spółdzielnia Pracy „Modexstra” w Rzeszowie — są przedmiotem eksportu. Jego rozmiary podlegają oczywiście koniunkturalnym wahaniom — normalnie wynoszą 100—200 kompletów (tzn. strojów damskich i męskich) rocznie, natomiast w latach kiedy odbywają się ogólnopolskie festiwale artystyczne zespołów polonijnych — przekraczają nawet 500 kompletów. Do zagranicznych odbiorców trafia już co najmniej 2,5 tys. kompletów strojów ludowych z rzeszowskiej „Modexstry”.

W bieżącym roku na listę odbiorców znajdują się m. in. zespoły polonijne z Anglii, USA, Francji, Belgii i Szwecji, które otrzymają

Ze wszystkich grup zawodowych — rzemieślnicy stosunkowo najlepiej przystosowywali się do nienormalnych stosunków panujących na naszym rynku wewnętrznym.

Balansując na krawędzi niestabilności i przetrwania, wielu właścicieli warsztatów udało się egzystować. I zaspokajać potrzeby przynajmniej części klientów.

Regulatory procesów społecznych tak uformowały sytuację, że nawet powołano do tepienia naruszeń prawa instytucje sprzyjały jego postępowaniu w sytuacjach, gdy bez naruszenia nie można było osiągnąć. Opowiadał mi jeden z fachowców o tym jak wykonal zlecenie na remont siedziby Komitetu Miejsko-Gminnego.

— Mówię do sekretarza — nie mam farby, a on na to: płacę, wymagam, i śmieje się. Właśnie pięć koniaków. Wsiadłem do „Nyski” i dalej w Polskę za materiałem. W Świdawie, w Warszawie, Suwałkach, Ostrołęce, i kupiłem co trzeba. Koszt? Ja cenę koniaków, który trzeba było dać magazynierowi, sprzedawcom w różnych miastach wpisałem do faktury końcowej.

— I zapłacił?

— Zapłacił.

— Za ten koniak?

— Nie, niezapłacił za koniak... Wpisałem do kosztorysu trochę

wiecej metrów skrobienia starej farby, trochę latania drutem, przestawiania rusztowania. Wykonało się...

— Niesprawdzenie faktur było zgodą na niestabilność. Zresztą, zgodą która dała się wytłumaczyć istnieniem aktu prawnego, zabraniającego zlecenia jakiegokolwiek prac rzemieślniczym lub dopuszczającego zlecenie w pewnych sytuacjach niestabilności. Odmowa, przedsiębiorstwa uspołecznione motywują zwykle nadmiarem zleceń, których nie można wykonać z braku środków.

Przecież ze środków, pochodzących z tych samych fabryk musi korzystać rzemieślnik. Korzysta on z „podziemnego” rozdzielnictwa, które kwito poza wszelkimi listami, planami, priorytetami.

— Nie tylko powstające potrzeby wymuszały i wymuszają funkcjonowanie mechanizmów stających się „podziemnymi” — który mimo tego, że zamykają kluczywo i terenowego — produkują — w roli pośrednika. Jest to funkcja — reformowanego aktualnie — sy-

stemu społeczno-gospodarczego. Zjawiska te istniały i istnieją w skali mikro i makro. Przecież wcale nie rzadkie były przypadki kupowania przez wojewodę łask ministra — żeby otrzymać dodatkowe przydziały. Resort przepychał resort, żeby dostać to co

życzyli na rozchwianie i popłatanie powiązań międzyoperacyjnych. Dążył do unormowania sytuacji w gospodarce. Wołania o ochronę rzemieślników wydają się w pełni uzasadnione. Nawet ci którzy dotychczas

statystyki skreślił. Gwałtownie maleje dopływ uczniów. Średnio w województwie przypada jeden na dziesięć fachowców. Ale średnia nie daje prawdziwego obrazu. Najlepiej w regionie rozwijało się rzemiosło przemysłowe. Jest tu aż 1499 zakładów, które zatrudniają 1922 osoby, następnie w kolejności jest budownictwo 1278 zakładów — 1501 zatrudnionych. I one robią statystykę.

Wobec idących zmian proporcji w gospodarce muszą również ulec zmianie proporcje w podziale pracy, między sektorami. Ale żeby ów podział mógł być efektywny, trzeba odejść od praktyki autokratycznego zarządzania rzemiosłem. Przywołanie przeszłości i rzemieślniczych w tektach zmierzających do wartości z punktu widzenia demokracji — tradycje samorządowe, Odebrała drobny producentom chęć do zrzeszania się w spółki, spółdzielnie. Były lata, że dialog między gminami, województwami, a centralą urwał się zupełnie. W efekcie uchwalano nieżywcze przepisy. Podejmowano decyzje w sprawie cen, w oparciu o dane wzięte z sufitu. Samorządy pracowały sobie, a biurokraci z centrali sobie. Dro-

bnie osiągnięcia socjalne wyolbrzymiano do ogromnych rozmiarów. Weźmy dla przykładu sprawę zaopatrzenia emerytalnego rzemieślników — do dziś obowiązuje w tej sprawie zarządzenie prawie tymczasowe. Nie ma systemowego rozwiązania w zakresie zaopatrzenia w materiały. Łomczyński rzemieślnicy np. sporządzili swego czasu listę postulatów dotyczących najbardziej istotnych spraw i dostarczyli ją do Centralnego Związku Rzemiosła w Warszawie. Okazało się, że centrala nie tylko straciła łączność z terenem, ale że i wewnątrz jest niedrożna. Postulaty znikły. Żadnej informacji na temat czy ktoś to przeczytał czy nie przeczytał.

— Nawet nie chodzi o informację na temat tego co się robi. Mówi przewodniczący Rady Spółdzielni Tomza — WIEŚTAW WAWRZYNIAK — ale chociażby o tym czy uwalniane przez nas postulaty trafiły do kogo trzeba... Materiały, które na ten temat opublikowała Centrala dotychczas ograniczała się tylko do stwierdzeń: należy załatwić, uważamy, popieramy, stoimy na stanowisku. Jeśli już nie obowiązuje to prawomocnie, pozostaje fakt, że z szacunkiem podchodzi do intencji innych ludzi...

Głos w sprawie ochrony rzemiosła w tym kontekście stał się alarmujący.

ZENON PIECHOCIŃSKI

Pracownik i prawo

Praca nadliczbowa na stanowisku kierowniczym

Jak sygnalizują nam Czytelnicy, niektóre zakłady pracy stosują dla pewnych stanowisk pracy (magazynier, punkty skupu itp.) dłuższy, a pracownikom odmawiają uzasadniając to tym, iż są pracownikami kierowniczymi lub samodzielnymi. Wyjaśnieniu tych spraw poświęcamy niniejszy artykuł.

Kodeks pracy w rozdziale zatytułowanym „Praca w godzinach nadliczbowych” stanowi (art. 135): „Pracownicy zajmujący kierownicze i inne samodzielne stanowiska pracy mogą być zatrudniani w razie konieczności poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do oddzielnego wynagrodzenia.” Jednocześnie Kodeks upoważnia Rade Ministrów do określania przypadków, w których pracownikom takim przysługuje oddzielne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. W wydanym na tej podstawie rozporządzeniu (Dz. U. z 1974 r. nr 37, poz. 215) Rada Ministrów ustaliła, że pracownikom na stanowiskach kierowniczych i samodzielnymi przysługuje prawo do wynagrodzenia za pracę nadliczbową wykonaną tylko na polecenie zwierzchnika: a) w niedziele lub święta, jeżeli za ten dzień pracownik nie otrzymał innego dnia wolnego, oraz b) w dniu roboczym poza normalnymi godzinami pracy, jeżeli wykonanie tej pracy nie należało do obowiązków pracownika.

Z tych uregulowań niekiedy zakłady pracy nie ośmielają wyciągnąć praktycznych wniosków organizacyjnych. Ale są to wnioski przeciwnie do zamierzonych przez prawodawcę. W ujęciu Kodeksu praca nadliczbowa pracownika na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym zdarzać się może sporadycznie. Nie przysługują mu za nie dodatkowe wynagrodzenie, albowiem to od niego samego głównie zależy taki rozkład zajęć w ciągu dnia, aby potrzebą wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych nie zachodziła.

Natomiast rozwiązania organizacyjne stosowane w zakładach pracy oparte były często na rozumowaniu odmiennym: ponieważ pracownikom na stanowiskach kierowniczych i samodzielnymi nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za pracę nadliczbową, to niech stale pracują w nadgodzinach, skoro takie są potrzeby zakładu.

W ten sposób uczyniono regułę z tego, co zostało ustanowione przez prawo jako wyjątek. Konsekwencje wadliwej organizacji pracy kierownictwa zakładów przerzucają na pracowników. Jest to niedopuszczalne.

Szereg spraw spornych, jakie na tym tle wynikły, rozstrzygały sądy pracy. Ostatecznie sądowe jednolicie stoi na gruncie ścisłego stosowania przepisów ograniczających prawo pracownika do wynagrodzenia za pracę i zdecydowanie opowiada się przeciwko ich rozszerzającej interpretacji przez zakłady pracy. Niejednokrotnie zainicjował w tych sprawach stanowisko Sąd Najwyższy. Z trzecią jego niektórych orzeczeń powinni się zaznajomić przede wszystkim kierownicy zakładów.

Przytaczam niektóre. W orzeczeniu z 26 lipca 1974 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił: „Przepisy ograniczające prawo do wynagrodzenia godzinami pracy pracowników zajmujących stanowiska kierownicze mają charakter wyjątkowy. Pracownicy ci nie są wyłączeni spod dobrodziejstwa norm czasu pracy ustanowionych w art. 69 Konstytucji... Zadania tych pracowników muszą być tak

Ciąg dalszy ze str. 3

wszystkim systematyczna obecność przedstawicieli tych instancji na zebraniach partyjnych. Zwalczając w organizacjach, gdzie z różnych przyczyn zebrało się wiele spraw trudnych, spornych, dotyczących ludzkich postaw w kolektywie i wobec kolektywu.

Przywrócić trzeba kole-

Być może, to co powiem, spostrzeżenia jakie zaprezentuję, wydadzą się komuś blache lub naiwne, ale — potwierdza to historia — od wynaturzeń i niewłaściwych postaw zaczyna się wiele złego w gospodarce, życiu organizacyjnym, społecznym czy politycznym. Jestem za tym, by „odebrać” i aktywistom i działaczom i nam wszystkim — całej partii — zle obyczaj, formalizm i powierzchowność, niepotrzeb-

ny ceremoniał. Zapewnić działaczom, nawet najbardziej czołowym, rzetelnym, naturalnym, poważnym kontakt z klasą robotniczą, ze społeczeństwem. Sami powinni to sobie zapewnić.

A narady aktywistów? Ta forma jest rzeczywistą okazją do rzetelnej wymiany informacji między działaczami i aktywistami. Pod warunkiem jednak, iż działacze zechcą poważnie słuchać aktywistów, że narady odbywać się będą systematycznie, a nie tylko na inaugurację jakiejś kampanii lub dla wyjaśnienia sobie tła lub następstw jakiegoś wydarzenia politycznego w kraju czy na świecie.

A narady aktywistów? Ta forma jest rzeczywistą okazją do rzetelnej wymiany informacji między działaczami i aktywistami. Pod warunkiem jednak, iż działacze zechcą poważnie słuchać aktywistów, że narady odbywać się będą systematycznie, a nie tylko na inaugurację jakiejś kampanii lub dla wyjaśnienia sobie tła lub następstw jakiegoś wydarzenia politycznego w kraju czy na świecie.

Obowiązek: korzystać z praw

gialność i jawność życia partyjnego, w którym mogą się ujawnić talenty i tworzyć myślenie jednostki, ale także rozum i doświadczenie mas. Jednakże trzeba być świadomym niebezpieczeństwa, o którym mówił W. Lenin, że „w każdym przypadku i we wszystkich bez wyjątku okolicznościach politycznych powinna być łącząca się z jak najściślejszym ustaleniem osobistej odpowiedzialności każdego członka kolegium za ściśle określone sprawę”. Taka kolegiałość połączona z osobistą odpowiedzialnością jest nam dzisiaj szczególnie potrzebna.

KONSTANTY LESZCZYŃSKI

Hajnówka

Lubelskie Muzeum Łowiectwa

Istnieje od niespełna roku Muzeum Łowiectwa w Lublinie ma dosyć bogatą kolekcję, liczącą ok. 500 eksponatów. Tworzą ją trofea myśliwskie oraz wypchane zwierzęta. W większości są one darami lubelskich myśliwych.

Trofea łowieckie reprezentowane są przede wszystkim przez poroża zwierząt. W muzeum o- bejrzeć więc można wieńce jeleni, parostki kozła, łopaty daniela. Do osobliwości należą: wieńce renifera, jelenia wirginskiego oraz łeb kozła, zwłok perukarza.

Lubelskie muzeum pochłaniać się może bogatą kolekcją ptaków drapieżnych, jak orły, sokół, jastrząb. Kilkadziesiąt gatunków li- czy kolekcja kaczek. Bogactwo reprezentowane są także ptaki brodatce, kurwotki oraz saski. Te ostatnie obejmują zarówno zwierzęta małe jak suszy, chomiki, wiewiórki, jak i większe — wilki, jenoty oraz coraz rzadziej spotykane w naszych łowiiskach rysie.

KONSTANTY LESZCZYŃSKI

Hajnówka

Trzepaczko — odkurzacz

Panie domu, które niejednokrotnie na próżno trądziły się, aby przy użyciu odkurzacza należycie oczyścić dywan — otrzymują do dyspozycji nowe, znacznie skuteczniejsze urządzenie — „trzepaczko-odkurzacza”. Do jego seryjnej produkcji przystąpiły zakłady zmechanizowanego sprzętu domowego „Predom-Zelmer” w Rzeszowie. Trzepaczko-odkurzacza „Zelmer 130” opo-

racze normalnego — jak w zwykłym odkurzaczu układ „asagosa” — wyposażony jest w dodatkowe urządzenie, przypominające w działaniu frakter, złożone z wałka-bijaka oraz obrotowej szczotki z regulatorem nacisku, którego zadaniem jest wysysanie kurzu z głębszych „warstw” dywanu, a także usunięcie zastarzałych zanieczyszczeń. Pierwsze trzepaczko-odkurzacze znajdują się na rynku jeszcze w I kwartale br. Roczna produkcja nowego asortymentu uzależniona jest głównie od zamówień handlu. (F.P.)

Podyskutujmy

Jestem za NFOZ

Po przeczytaniu listu Cz. Dąbrowskiego pt.: „PROPOZYCJE: FUNDUSZ LECZNICZY” zamieszczonego w cyklu „Myśli i troski” (GW, 10 marca), chciałem podzielić się swoimi uwagami na ten temat. Sprawa jest bowiem na tyle ważna, że artykuł ten godzi w istnienie, uznany już i jak dotąd pomyślnie rozwijający się NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ZDROWIA.

Dotychczasowe osiągnięcia NFOZ są bezsporne, chociaż niewątpliwie mogłyby być o wiele efektywniejsze przy lepszym wykorzystaniu zgromadzonych już środków na kontach bankowych. Faktem jest, że inwestycje dla służby zdrowia wnoszone z tych środków, idą — jak dotąd — słabiej. Nie znaczy to jednak, że robi się mało. Od roku 1975 tylko w woj. suwalskim wybudowano — pięć ośrodków zdrowia, trzy przychodnie, trzy szpitale, dwie stacje sanitarno — epidemiologiczne, rocznie buduje szpitala wojewódzkiego. Zakupiono kilka karet pogotowia, 35 radiotelefonów, dwa aparaty rentgenowskie. Na drobne zakupy wydysponowano 21 mln złotych.

Osiągnięcia te są więc ewidentne i trudno zaprzeczyć — by wszystko, co zrobiono się w tym zakresie, nie służyło społeczeństwu. Dzięki swej ofiarności na NFOZ ludzie mają coraz krótszą drogę do ośrodka zdrowia, przychodni czy do szpitala.

Zgadza się, że społeczeństwo, nasi ofiarodawcy nie byli naleźycie i na bieżąco informowani o przeznaczeniach na NFOZ środków.

Autorem listu uzasadnia, że w przypadku dysponowania funduszem leczniczym pacjentowi będzie służyć wybór lekarza. A kto wtedy, mając zapewnione pozorne środki, nie zażąda leczenia u najlepszego specjalisty? Czy wtedy wystarczy wszystkim pieniądze z proponowanego funduszu? Po- zostanie znowu znana już kolomyjka — komu dać, komu nie dać. Skrzystalizuj z tego z pewnością najbliższą „społeczną szlabkę”.

Udzi trzeba leczyć i to leczyć dobrze. Aby to zrobić, potrzebna nam przede wszystkim odpowiednia baza w postaci licznych i dobrze wyposażonych szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni i szlabek. Temu celowi służyć miał i służy Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

EUGENIUSZ SZCZESŃNY

Suwalki

Prawo jazdy w plenerze

Uczniowie Zasadniczych Szkół Zawodowych, którzy w przyszłości chcą stać się fachowcami w specjalności mechanika samochodowa, powinni do tego moc wykazać się kwalifikacjami tudzież dokumentem, uprawniającym do prowadzenia samochodu. Często jednak ze zdobyciem prawa jazdy bywają kłopoty.

Część bowiem tygodnia spędzają oni na praktykach w prywatnych zakładach rzemieślniczych. Trudno im wtedy marzyć o zdobyciu automobilowych uprawnień, jako że ich chwilowi pracodawcy nie mogą kursów prawa jazdy prowadzić. Często bywa więc tak, że jego zdobycie możliwe jest dopiero w kilka czy kilkanaście lat po ukończeniu szkoły.

Chcąc stworzyć uczniom takie możliwości Izba Rzemieślnicza w Białymostku postanowiła urządzić specjalne dla nich kurs na prawo jazdy. Szczególną zasługę w dopieku wszystkiego na o-

statni guzik mają Zarząd białostockiej Izby Rzemieślniczej oraz Komisja Oświaty i Kultury przy Izbie.

Zawarto porozumienie z białostockim oddziałem Polskiego Związku Motorowego, który postanowił urządzić w Rajgrodzie kurs dla przyszłych rzemieślników. Wzięło w nim udział 39 uczniów ZSZ z województwa: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. Przez dwa tygodnie, korzystając z przerwy w zajęciach, zdobywali oni kwalifikacje kierowców pod okiem sześciu instruktorów nauki jazdy i wykładowcy przepisów ruchu drogowego PZMot. W tym czasie każdy z uczestników przejeździł samochodami z napisem „Nauka jazdy” ponad 20 godzin po ulicach Rajgradu, Grajewka, Augustowa Suwałki i okolic.

W przerwach między zajęciami można było sobie odetchnąć świeżym powietrzem, którego jeszcze w tamtych okolicach nie brakuje i

w ogóle — nieco się zrelaksować.

Duże uznanie należy się działaczom PZMot, którzy w kilkunastu przypadkach zdołali na miejscu załatwić formalności związane z badaniami lekarskimi, niezbędnymi do uzyskania prawa jazdy, a które normalnie trwają przez kilka dni i kosztują sporo czasu oraz biegania od przychodni do przychodni.

Zdaniem władz rzemieślniczych, impreza udała się dobrze. Zdolano umiejętnie połączyć przyjemne z pożytecznym — zdobyć prawa jazdy kategorii „B” z uczniowskim wyciecznikiem. Do tego trzeba, że uczestnicy kursu pacyli jedynie 25 proc. kosztów całości. Resztę pokrywali wojewódzkie i rejonowe władze rzemieślnicze.

W przyszłości czynione będą starania o urządzenie podobnych kursów. Będzie za tym również chyba Centralny Związek Rzemiosła, który przychylnie odniósł się do białostockiej inicjatywy, udzielając m. in. wsparcia finansowego. (mip)

Ciąg dalszy ze str. 3

skoro kasy te obejmują swą działalnością także pracowników będących członkami innych związków. O ile te inne związki nie godzą się na przyjęcie na siebie części ryzyka, sprawa — bez uszczerbku dla interesów pracowników — staje się nie do rozwiązania, zważywszy zwłaszcza, że ryzyka tego nie może przejąć na siebie zakład pracy, a to z braku podstaw prawnych do angażowania w te sprawy pieniędzy państwowych.

W poszukiwaniu wyjścia z tego dylematu były ostatnio podejmowane próby zarejestrowania w organach administracji odrębnego, samodzielnego stowarzyszenia pod nazwą „Kasa Zapomogomo-Pozyczkowa Pracowników Zakładów”. Pojawieniu się tysięcy tego typu stowarzyszeń, co nieuchronnie prowadziłoby do rozbudowy aparatu nadzoru w urzędach terenowych, zapobiegła, jak można sądzić, inicjatywa centrali NBP. Bank zezwolił ostatnio przedsiębiorstwom i innym zakładom na otwarcie odrębnego kont dla obsługi kas pracowników, pod warunkiem jednak, że formalny posiadacz konta (przedsiębiorstwo, instytucja itp.) zobowiązuje się do sprawowania nadzoru nad działalnością finansową kasy.

Związki zawodowe wobec innych ogniw pracowniczego samorządu

A więc tym samym i do ponoszenia za nią odpowiedzialności finansowej. Jest to rozwiązanie doraźne, tymczasowe. Uregulowanie tych spraw na stałe projektuje się w ten sposób, że kasy zapomogomo-pozyczkowe prowadzone były mają przez zakłady pracy. Kasy te obsługiwać będą wszystkich pracowników, bez względu na ich przynależność związkową, jeżeli tylko zadeklarują oni swe członkostwo w kasie. Szczegółowe obowiązki zakładu pracy w tym zakresie oraz wzorcowy statut kas ustalił minister Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Natomiast działające w zakładzie związki zawodowe sprawują jedynie nadzór nad działalnością kas.

SPÓŁCZNA INSPEKCJA PRACY

Powołana do życia ustawa z 4 lutego 1980 r. jako organ związków zawodowych Społeczna Inspekcja Pracy składa się

z zakładowych społecznych inspektorów pracy — dla całego zakładu, ze społecznych inspektorów oddziałowych — dla poszczególnych oddziałów i ze społecznych inspektorów grupowych — dla poszczególnych grup związkowych. Powoływanie społecznych inspektorów pracy — na okres równy okresowi kadencji rady zakładowej — oraz tryb przeprowadzania wyborów są według dotychczasowej ustawy ściśle powiązane z branżową strukturą związków zawodowych. W systemie pluralizmu związkowego Społeczna Inspekcja Pracy wymaga zasadniczo innego usytuowania organizacyjnego.

W założeniach do ustawy o związkach zawodowych jest tylko krótka wzmianka na ten temat: „Związki zawodowe współdziałają z państwem

o i społeczna inspekcja pracy”. Wynikają z tego dwa wnioski. Po pierwsze, że według zamierzeń projektodawców, społeczna inspekcja pracy ma być utrzymana. Po wtóre — nie ma być już organem związków zawodowych, którym pozostawia się tylko funkcje współdziałania z tym organem społecznej kontroli.

Można oczekiwać, że społeczna inspekcja pracy usytuowana zostanie jako organ sądowniczy zakładu pracy, powołany wspólnie przez członków załogi, bez względu na ich przynależność związkową. Wymagać to będzie zmiany dotychczasowej ustawy o SIP.

RADA ZAKŁADOWA

Przynależność do związku zawodowego nie jest (i nigdy nie była) obowiązkowa. Założenia ustawy o związkach zawodowych uwzględniają zatem i taką ewentualność, że

Domy na... pustyni

Budownictwo mieszkaniowe, a głównie jego nienadążanie za społecznymi potrzebami, zajmuje dziś wiele miejsca na szpaltach naszych gazet. Pisze się więc o brakach materiałów i sprzętu, o kiepskiej jakości robót wykończeniowych i próbie znaleźć drogi wyjścia z tej sytuacji. Mniej — jak dotychczas — zwraca się uwagę na kompleksowe przygotowanie terenu nowych osiedli.

O wadze tego zagadnienia świadczą liczne przykłady, a wśród nich jednego z najmłodszych spółdzielczych osiedli mieszkaniowych Radogósz w Łodzi. Od 6 do 11 miesięcy czeka tam na zasiedlenie kilkanaście nowych bloków o łącznej ilości ponad 2 tys. izb, do których nie można wprowadzić lokatorów ze względu na brak wody, gazu, ciepła czy dróg. Na tym samym osiedlu z tych samych powodów w wielu domach wstrzymano roboty wykończeniowe. W tym roku na tym osiedlu powstać mają dalsze 22 budynki mieszkalne. Widoczne już dziś opóźnienia w uzbrajaniu przeznaczono-

go pod ten teren znów zagrabia terminowemu ich wykorzystaniu.

Przykłady takie znaleźć można prawie w każdym województwie czy większym mieście. Rzecz jednak nie ujawnianiu zła, ale w usunięciu jego przyczyn. Dalsze w tym wznośnienie „domów na pustyni” podnosi wprawdzie statystyczny wskaźnik wykonania planów, czyni to jednak w sposób dawno już skompromitowany, podany ostry krytycy i niemożliwy dziś do społecznej akceptacji.

(J. Kr.)

WOJCIECH SKOLIMOWSKI — Z HONOROWYM KSIEGĄ WYDAWNICTWA MON 1980, nakład 10.000 egz., str. 336, cena 21 zł 45.

Część druga cyklu reportażu biograficznego prezentujący sylwetki szczególnie zasłużonych żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

STEFAN GARCZYŃSKI — SMIECH NASZEGO POWSZEDNIEGO. Wydawnictwo „Watra” 1981, nakład 30.000 egz., str. 188, cena 21 zł 24.

Cykl interesujący napisanych teletextów o istotnym elemencie kultury życia codziennego jakim jest poczucie humoru.

ELŻBIETA I STANISŁAW WASKIEWICZOWIE — RYSUNEK ZAWODOWY DLA ZSZ. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1980, nakład 100.000 egz., str. 265, cena 21 zł 21.

Wiadomości wewnętrzne dla uczniów klas I-III zasadniczych szkół zawodowych.

ZIEMOWIT WŁODARSKI — PSYCHOLOGICZNE PRAWIDŁA WYCHOWANIA UCZNIÓW SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNE 1980, nakład 15.000 egz., str. 258, cena 21 zł 43.

ZOFIA LORENTZ — NA NIBY I NAPRAWDĘ. Wydawnictwo Łódzkie 1980, nakład 50.000 egz., str. 282, cena 21 zł 30.

Część wydanej powieści dla młodego czytelnika.

BRONISŁAW SŁONKA — MRÓWKA. Wydawnictwo Pedagogiczne 1980, nakład 10.000 egz., str. 210, cena 21 zł 30.

Powieść o tematyce współczesnej.

GRZEGORZ BIAŁOWOŃSKI — STARE I NOWE DROGI FIZYKI. Wiedza Powszechna 1981, nakład 10.000 egz., str. 280, cena 21 zł 30.

„Dzieje pewnych pojęć i idei funkcjonujących w fizyce współczesnej, ale sformułowanych, choć w sposób niedostateczny, w czasach starożytności”.

ZENON MŁYŃCZYK

Współczesna miejskiego drogowictwa

◆ Coraz mniej brukarzy i asfalcarzy ◆ Niedobory materiałów drogowych i części zamiennych ◆ Stan ulic bez zmian na lepsze

Według opinii posiadaczy białostockich ulic pozostawia się on z roku na rok. Coraz więcej, nawet na głównych ulicach, w okresie wiosennych roztopów i jesiennych deszczów tam samochozy, taplają się

Wśród moich rozmówców — kierowcy MPK, PKS, taksówkarze i inni — panuje zgodna opinia, iż przy obecnych nakładach na remonty i budowę nowych ulic, ich stan za pięć lat będzie wręcz jak w średniowieczu. Nie lepiej jest z chodnikami. Sa one nierównie pokładane, często spotyka się dziury i inne „niespodzianki”, które mogą być przyczyną kalectwa.

O sytuacji w białostockim drogownictwie miejskim rozmawiałem z zastępcą dyrektora Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów — Marianem Dobrzyńskim.

Mój rozmówca, odpowiadając na stan białostockich ulic i chodników, nie uraczył mnie żadną informacją, którą mógłby pocieszyć białostoczanie. Perspektywy na poprawę sytuacji stanu ulic w ciągu najbliższych kilku lat są niska. W roku ubiegłym eksperci Instytutu Kształcenia Środowiska z Zakładu Drogownictwa Miejskiego w Krakowie, podległego Ministerstwu Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska przeprowadzili lustrację wszystkich ulic Białegostoku. Wyszło z niej, że pod względem jakości ulic Białostok znajduje się w środku listy wszystkich miast Polski. Wyglądają więc, że nie jest tak źle. A jednak jest źle i to bardzo. Dane ekspertów nie mogą nas zadowalać, ponieważ nie zmieniają one istniejącej rzeczywistości.

Obecnie miasto posiada 146 km jezdni ulepszonej, 72 km nie ulepszonej i 106 km gruntowych. Aby wszystkie te jezdnie utrzymać w jakimś takim stanie, trzeba by rocznie wydać ponad 50 mln złotych. Tymczasem miasto otrzymuje tylko 18 milionów. Fundusze te ledwie wystarczają na przeprowadzenie drobnych remontów. A trzeba jeszcze dodać cięgnięta się od lat braku niezbędnych dla drogowictwa materiałów — odpowiedniej jakości masy asfaltowej, cementu, grysu, mączki wapiennej. Jednym słowem — główną przyczyną fatalnego stanu dróg jest ich niedoinwestowanie, połączone z permanentnym brakiem materiałów. Przyszyły materiałowe kształtują się w granicach 20-30 procent potrzeb. Gdy mowa o braku, wymieniają jeszcze jednym tchem notoryczne niedobory części zamiennych, które eliminują z użycia połowę sprzętu.

Z innych przyczyn, które wpływają na taki stan, wymienić należy brak specjalistów do prac drogowych, m.in. brukarzy i asfalcarzy. Są to zawody mało atrakcyjne, nie cieszące się powodzeniem wśród młodzieży.

Kolejny problem — wszelkie malowanie na ulicach, między innymi przebiegi dla pieszych. Białe pasy na jezdniach — tak potrzebne dla bezpieczeństwa ruchu — zszarzały lub znikły i nie ma sposobu, żeby je szybko odnowić. Brakuje farby chłoro-kauuczukowej produkowanej niedługo przez nasz rodzimy

przemysł. Z niewiadomych przyczyn zaprzestaliśmy ją produkować, a kupujemy taką farbę — gorszej jakości — w NRD.

Dyrektor Dobrzyński zapewnia mnie, że niebawem zacznie się malowanie na jezdniach, ale trzeba poczekać jeszcze parę dni na cieplejszą pogodę, ponieważ farba chłoro-kauuczukowa „nie lubi” chłodu i najmniejszych przymrozków.

Białostockie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów ma również duże kłopoty z odpowiednim utrzymaniem i konserwacją sygnalizacji świetlnej. A to brakuje żarówek, a to innych detali. Paradoksalne jest to, że przedsiębiorstwo nie posiada nawet podnośnika używanego przy usuwaniu usterek sygnalizacji i nie może go w żaden sposób zdobyć. Jest wciąż na łasce innych i wypożycza go raz tu, raz tam. Komentarz zbyteczny.

Mój rozmówca rozpoczął swoją wypowiedź wyliczaniem faktów negatywnych, które przyczyniają się do takiego stanu ulic Białostockich. Wyciły najgorsze, można by je mnożyć. Nie znaczy to jednak, że w miejskim drogownictwie nie ma nadziei. Przedsiębiorstwo, chociaż posiada skąpe fundusze, wykonuje w wielu miejscach remonty bieżące i — wspólnie z mieszkańcami — remonty kapitalne. Przy tych drugich mieszkańcy ponoszą 30-50 proc. kosztów robót. Niebawem zakończone zostaną prace przy przebudowie ulic Orkana i Tetmajera, a rozpoczyna się w Starej Słupi. Po połączeniu ulicy Lenina z ulicą Ciołkowskiego rozpocznie się gruntowna przebudowa ulicy Warszawskiej i Nowowarszawskiej. Wzdłuż ulic Żubrowej i Stalingradzkiej układa się chodniki. Jednak wszystkie prace wykonywane przez przedsiębiorstwo są znikome w porównaniu z potrzebami, które po kolejnych zimach narastają. I jak na razie, nie nie wskazuje na to, że sytuacja ulegnie widocznej poprawie. Oszczędzamy więc resory i przyszyły sobie odpowiednie obuwie. A nade wszystko — cierpliwość.

W „GW” z 13 marca br. ukazał się artykuł pt. „Nie szafować papierem”. Wszczęła go nie w nim min. — że rezerwy papieru kryją się w biurach urzędów. — Rzeczywiście w biurach posiadamy ogromną ilość papieru, nie tylko w K. Ziemię, TERECIE — która może być wykorzystana w korespondencji bez potrzeby zakupu papieru. Warto tu przypomnieć, że było zarządzenie Prezesa Rady Ministrów o pisaniu pism dwustronnie. Jak wiadomo nikt tego nie przestrzega i największy czas, aby obowiązek został wypowiadany w życie, to wygastanie, a nie egzekwowanie „płodniczej” pism.

Obecnie w szafach archiwów znajdują się tony pism zapisanych jednostronnie. Czy te pisma nie powinny być wykorzystane i użyte do korespondencji między jednostkami zwierzchniemi a podległymi i odwrotnie, zamiast kierowania ich na przetwórcę i przekazywanie na makulaturę? — Należałoby również zrewidować instrukcje o przekazywaniu akt do archiwum.

Dużo również papieru, zdaniem Czytelnika, narzucają bezpodstawnie na plakaty reklamujące różne imprezy kulturalno-oświatowe, widowiskowe, sportowe itp. Czy jest logiczne, na parkanie długości 50 metrów naklejać aż 10 plakatów reklamujących występ Mieczysława Fogza, jeśli o tym informuje się w prasie, a bilety są wyczerpane na dwa tygodnie przed występem?

Nie skądinąd, aby Zakład Graficzny zalecono ograniczenie druku podobnych ogłoszeń. Na występ dobrego artysty czy zespołu wystarczy notatka w prasie, natomiast jakas „szmuka” szkoda marnować papier. Gazeta po przeczytaniu możemy wykorzystać jako makulaturę, a przeklejone do plakatów czy murów plakaty są już na ten cel nieprzydatne.

Należałoby również — twierdzi Czytelnik — do minimum ograniczyć druk plakatów okolicznościowych.

Wieloletniemu „Zdarzeniu” Włodzimierza Pawluczuka (Książki Włodzimierza Pawluczuka „Światopogląd jednostki w warunkach rozpadu społeczności tradycyjnej”, „Wierzenia”, „Napięcia świata”, „Żywił i forma”) wywoływały ożywione dyskusje nie tylko w kręgach zbliżonych do nauki i literatury. Ostatnio, nakładem Wydawnictwa „Pojezierze”, ukazała się piąta książka białostockiego socjologa pt. „Zdarzenia”. Złożyły się na nią szkice wcześniej publikowane w „Kontrastach”, w których autor dzieł się wnioskami i odkryciami, do których doszedł obserwując „badając



Małgorzata Roszkowska — członkini lekkoatletyki regionu podczas spotkania z młodzieżą. Zdjęcie: Z. Zaremba

Dni Olimpijskiego

W Białymstoku rozpoczęły się coroczne „Dni Olimpijskiego”. Inauguracja wojewódzka odbyła się w Szkole Podstawowej nr 25. Z tej okazji bezpośrednio z młodzieżą spotkali się mistrz olimpijski w indywidualnym konkursie jeździeckim — starszy sierżant sztabowy — Jan Kowalczyk i prezes Klubu Dziennikarzy Sportowych — ptk Edward Woźniak.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Spotkanie przekroczyło wyznaczoną godzinę lekcyjną. Wiele mówiono o sporcie, ale najbardziej zainteresowanie słowami dyrektora szkoły — mgr Jolanty Świdzińskiej, która stwierdziła, że bycia to lekcja wychowania obywatelskiego.

Codienne zakupy w sklepach i poza koleją

Liczne interwencje naszych Czytelników dotyczące wprowadzonych ostatnio ograniczeń zakupu poza koleją w sklepach, nieporozumienia wokół tej sprawy, dość dowolna interpretacja nowych zarządzeń przez personel sklepów, przedstawione nam fakty nieuchronienia uprawnień kobiet nawet w bardzo zaawansowanej ciąży, inwalidów wojennych, którzy też inwalidów pracy, spożywców, że zwróciliśmy się o wyjaśnienie do dyrektora Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego — Jadwigi Falkowskiej.

— Wprowadzone ograniczenia są sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Jedynym Ministrem Handlu Wojennego z listopada 1962 r., które określa, że prawo do zakupu poza koleją mają inwalidzi, kobiety ciężarne, kobiety z dzieckiem na ręku, kalecy, starcy oraz inne osoby o ograniczonej zdolności poruszania...

— Jest taka sprzeczność. Nie mogliśmy jednak czekać na zmianę tego okólnika z uwagi na zwiększającą się uciążliwość zakupów i obserwowany masowy wykup wielu towarów. Wiele wojewódów przyjęło kryteria uprzywilejowania, opierając się o własną sytuację rynkową, która — co chcę podkreślić — nie stwarza zapowiedzi poprawy. Staraliśmy się jednak uwzględnić uprzywilejowanie niektórych osób tam, gdzie było to możliwe.

— Zaczniemy może od mięsa i jego przetworów... — Do godz. 14 mogą dokonywać zakupów poza koleją kobiety w ciąży, kobiety z małymi dziećmi na ręku, inwalidzi wojenni i wojownicy oraz I, II i III grupy. Po godz. 14 uprawnienie takie przysługują kobietom ciężarnym, matkom z dzieckiem na ręku (do roku życia), inwalidom wojennym i inwalidom I grupy...

— Kuchnie i związane z tym artykuły żywnościowe... — Wobec wprowadzonego ograniczenia zakupów, nie notuje się kolejek. A jeśli zdarzają się czasem — to są niewielkie. Z tego względu w wszystkich obowiązuje kolejność...

— Masło i środki czyszczące... — Tu jest problem najtrudniejszy. Tu mamy też największe interwencje kobiet w ciąży i inwalidów. Wobec ograniczonych przydziałów nie uwzględniliśmy — jakichkolwiek

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

— Na wystawie zapowiedzianej przez Białostockie Towarzystwo „Przyjaciół Sztuk Pięknych w Dozku Kultury Budowlanych w 2000 r.” 25 kwietnia, swoje prace prezentować będzie KLEMENTYNA LACH. (olp)

Potrzeba obrachunku

[illegible]